A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VIII (1952) Czwartek, 31 lipca Nr 182 (2371)

Ponad 50 mil. zł zebrano w I półroczu na odbudowę Warszawy

Stale wzrasta ofiarność społeczeństwa na rzecz odbudowy Warszawy. W ciągu pierwszego półrocza br. zebrano na SFOS przeszło 50.892 tys. zł wykonując tym samym plan w 110,3 proc. Suma ta jest większa o ponad 7 milionów zł w porównaniu z funduszami zebranymi na SFOS w tym samym okresie roku ubiegłego.

W realizacji planu zbiórki na odbudowę stolicy w I półroczu br. przoduje społeczeństwo woj. kieleckiego, które wykonało plan w 133,2 proc. Na dalszych miejscach znajdują się: woj. lubelskie — 132,2 proc. wykonania planu oraz woj rzeszowskie — 131,8 proc. planu.

Poważna część funduszów uzyskanych w br. ze zbiórki na SFOS została już przekazana na dalszą odbudowę i rozbudowę szeregu obiektów stolicy. Najpoważniejsze sumy zużyte zostały na budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, na odbudowę kamieniczek Starego Miasta, na założenie elewacji budynków na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu oraz na budowę największego parku stolicy — Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu.

Pewna część ponadplanowych sum uzyskanych ze zbiórki na SFOS przekazywana jest do dyspozycji poszczególnych Wojewódzkich Komitetów Odbudowy Warszawy. Fundusze te przeznaczane są na odbudowę zabytkowych budynków w miastach wojewódzkich oraz na budowę nowych pomieszczeń kulturalnych, stadionów i boisk sportowych. M. in. w Poznaniu WKOS przekazał pewną część pieniędzy na odbudowę Starego Ratusza oraz Biblioteki Raczyńskich.

Posiedzenie sejmowej komisji planu gospodarczego i budżetu

Dnia 30 lipca br. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji planu gospodarczego i budżetu. Przedmiotem obrad komisji było sprawozdanie o przedłożeniu rządowym o zamknięciu rachunków państwowych za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1950 r. z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli o udzielenie Rządowi przez Sejm Ustawodawczy absolutorium za powyższy okres. Sprawozdanie złożył poseł Krygier (PZPR).

Po przedyskutowaniu szeregu zagadnień, dotyczących gospodarki Rządu w wymienionym okresie, komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o udzielenie Rządowi absolutorium.

W dyskusji głos zabierali posłowie Arczyński, Moskwa, Szlęzak, Strzałkowski i Beniger z SD, Wycech i Chadaj z ZSL oraz Frankowski z Klubu Kat. Społ.

Izba oskarżeń odmawia zwrotu zeszytu z notatkami Jacques Duclos

Izba Oskarżeń paryskiego sądu apelacyjnego odmówiła zwrotu zeszytu z notatkami Jacques Duclos. Jak wiadomo, zeszyt ten został skradziony w nocy z 28 na 29 maja w komisariacie policji IX okręgu Paryża.

Dziennik „Humanite" podkreśla, że jeśli rząd i sędzia śledczy Jacquinot mają zamiar zatrzymać notatnik Duclos, znaczy to, iż chcą sfałszować znajdujące się w nim zapiski. Dziennik dodaje ,że akcja protestacyjna, która przyniosła już tak poważne rezultaty, nie powinna osłabnąć ani na chwilę

Ochotnicy do żniw

Dnia 26 lipca br. wyjechała z Warszawy ochotnicza grupa żniwna, licząca 1300 osób, która udała się do PGR-ów woj. koszalińskiego. Ochotnicy pozostaną tam przez okres 7 dni, gdzie razem z robotnikami PGR pracować będą przy sprzęcie zbóż, oraz przy omłotach.

(CAF — fot. Zdz. Wdowiński)



Nowa Konstytucja wyznacza Zw. Zawodowym doniosłą rolę i odpowiedzialne zadania

w utrwaleniu pokoju przedterminowej realizacji Planu 6-letniego i marszu do socjalizmu

(Fragmenty referatu Przewodniczącego CRZZ W. Kłosiewicza)

Po omówieniu na wstępie swego referatu sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem roli światowego ruchu zawodowego w obronie pokoju — przewodniczący CRZZ nakreślił wytyczne w tej dziedzinie dla polskich Związków Za-wodowych.

Naszym zadaniem — podkreślił mówca — jest codziennie pogłębiać ideę internacjonalizmu proletariackiego, która jest natchnieniem dla mas pracujących wszystkich krajów w walce przeciwko imperializmowi, w walce o pokój, o socjalizm. Naszym zadaniem jest wykazywać masom codziennie doniosłość ich walki o wykonanie i przekraczanie planów produkcyjnych dla sprawy umocnienia światowego obozu pokoju.

WSPÓŁZAWODNICTWO DŹWIGNIĄ SUKCESÓW

Przechodząc do omówienia zadań Związków Zawodowych w walce o wykonanie planów produkcyjnych — mówca podsumowuje wielkie osiągnięcia w dotychczasowej realizacji Planu 6-letniego oraz sukcesy w rozwoju współzawodnictwa pracy, które stało się potężną dźwignią rozwoju całej gospodarki narodowej.

Podczas, gdy w roku 1950 uczestniczyło we współzawodnictwie pracy 60—65 proc. ogółu robotników i pracowników, to w I kwartale 1952 r. liczba uczestniczących we współzawodnictwie wynosiła 72—75 proc. W zobowiązaniach podjętych z okazji 22 lipca wzięło udział 2.596 tys. osób.

Jednakże rozwój ruchu współzawodnictwa pracy i osiągnięcia w rozwoju wyższych form tego współzawodnictwa — podkreśla mówca nie mogą zasłonić faktu niedostatecznej zdolności Związków Zawodowych w mobilizowaniu mas do walki z trudnościami, na jakie napotykamy w wykonywaniu planów produkcyjnych. Analizując niedociągnięcia w pracy związków, przewodniczący CRZZ wskazuje na sposoby ich przezwyciężania.

NADĄŻAĆ ZA TWÓRCZĄ INICJATYWĄ MAS

W kierowaniu współzawodnictwem występuje skoncentrowanie wysiłku i uwagi na zobowiązaniach okolicznościowych bez równoczesnej troski o systematyczny rozwój współzawodnictwa, notuje się brak należytej troski o wykonywanie zobowiązań, niedostateczne upowszechnianie wyższych form współzawodnictwa pracy i niedostateczną pracę organizacyjną w tym kierunku. **Dziś nie wystarczy abyśmy zadowalali się wskaźnikami ilościowymi w socjalistycznym współzawodnictwie pracy — podkreśla mówca — stoi przed nami daleko ważniejsze zadanie — nadążania za twórczą inicjatywą mas, za nowymi metodami pracy, które tą twórczą inicjatywę wyzwala.**

Do poważnych braków w kierowaniu ruchem współzawodnictwa pracy mówca zalicza niedostateczną troskę o normowanie i zaakordowanie prac. Współzawodnictwo można rozwijać skutecznie wówczas, gdy poważna część robót w zakładzie pracy jest zaakordowana, gdy prace są jak najszerzej ujęte w normy.

Doniosłą rolę w rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy spełnia doprowadzenie planu do stanowisk roboczych. Na Związkach Zawodowych — podkreśla przewodniczący CRZZ — spoczywa obowiązek uporczywej walki o wykonywanie przez administrację tego najbardziej podstawowego i decydującego dla rozwoju współzawodnictwa zadania.

Wiktor Kłosiewicz wskazuje dalej na konieczność koncentrowania uwagi Związków Zawodowych na tych zakładach pracy, które jako twierdze socjalizmu, powinny promieniować na wszystkie pozostałe zakłady.

WALKA O JAKOŚĆ PRODUKCJI

Mówca wskazuje, że Związki Zawodowe w walce o rozwój współzawodnicta winny zwrócić szczególną uwagę na problem jakości produkcji i oszczędną gospodarkę.

PROBLEM WYNALAZCZOŚCI I RACJONALIZATORSTWA

Nierozerwalną częścią składową ogólnego zagadnienia ruchu współzawodnictwa pracy jest problem wynalazczości pracowniczej i racjonalizatorstwa — mówił dalej Wiktor Kłosiewicz. — Wynalazczość pracownicza, usprawnianie maszyn i narzędzi, pełne wykorzystanie możliwości zastosowania małej mechanizacji do istniejących urządzeń przemysłowych i pełne wykorzystanie istniejącego sprzętu mechanizacyjnego — to olbrzymie pole działalności, otwarte przed racjonalizatorami. Inicjatywa racjonalizatorów przyczynić się może w poważnym stopniu do przezwyciężenia wielu trudności w zakresie siły roboczej — przez usprawnienie organizacji i metod pracy, przez lepszą organizację stanowiska roboczego.

Związki Zawodowe — reasumuje mówca — ponoszą w pełni odpowiedzialność za rozwój ruchu racjonalizatorskiego i one przede wszystkim muszą walczyć o likwidację braków i niedociągnięć w tej dziedzinie.

Dalszą część swego referatu W. Kłosiewicz poświęca omówieniu zadań Związków Zawodowych w walce z trudnościami w realizacji zadań produkcyjnych.

Wskazując, że istnieją pewne niedobory siły roboczej w wielu gałęziach przemysłu, ważnych dla gospodarki narodowej — mówca podkreśla — iż współdziałając z administracją w werbunku siły roboczej, Związki Zawodowe muszą wypełnić swój podstawowy obowiązek w stosunku do nowozaangażowanych robotników a mianowicie zabezpieczyć im odpowiednie warunki bytowe, zapewnić kwatery itp.

WŁĄCZAĆ KOBIETY DO PRODUKCJI

Związki Zawodowe winny również walczyć o stworzenie warunków umożliwiających włączenie większej liczby kobiet do produkcji. Dobra praca żłobków dziecięcych, przedszkoli, ogródków jordanowskich, dobrze zorganizowana pomoc lekarska i poradnicza dla kobiet zatrudnionych, zorganizowanie odpowiednich urządzeń sanitarnych itp. — wpły-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Rady Narodowe sprawują pełnię władzy państwowej na swym terenie, powołując komisje dla poszczególnych dziedzin swojej działalności, kierując działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, wykonując społeczną kontrolę działalności urzędów przedsiębiorstw, zakładów i instytucji.

Na zdjęciu: Komisja rolna GRN w Starożrebach zatwierdziła już plany pomocy sąsiedzkiej i dopilnowała rozprowadzenia sprzętu żniwnego GOM-u na gromady

Doniosłe znaczenie uchwał VII Plenum KC PZPR dla Zw.Boj.o Wolność i Demokrację

W Łodzi, Lublinie i Koszalinie odbyły się ostatnio plenarne posiedzenia zarządów okręgowych Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcone omówieniu zadań Związku wynikających z uchwał VII Plenum KC PZPR i IV Plenum Zarządu Głównego ZBoWiD. Aktywiści ZBoWiD uczestniczący w posiedzeniach podkreślali doniosłe znaczenie tych uchwał dla pracy ogniw terenowych, dla stałego wychowywania ideologicznego mas członkowskich i mobilizowania ich do walki o pokój i Plan 6-letni.

Na obrady w Łodzi przybył serdecznie witany prezes ZG ZBoWiD gen. Franciszek Jóźwiak-Witold.

Referat na temat wytycznych działalności Związku wywołał ożywioną dyskusję, w której zabierało głos kilkudziesięciu aktywistów z terenu Łodzi i woj. łódzkiego.

Podsumowania dyskusji dokonał prezes ZBoWiD gen. Franciszek Jóźwiak-Witold. Stwierdził on, że realizacja doniosłych zadań nakreślonych przez Plenum KC PZPR wymaga ożywienia działalności wszystkich ogniw, włączenia do pracy Związku młodych ludzi, wyróżniających się postawą polityczną i osiągnięciami produkcyjnymi.

Gen. Jóźwiak-Witold wskazał na konieczność jeszcze mocniejszego zespolenia szeregów ZBoWiD i stałego podnoszenia poziomu ideologicznego członków organizacji.

Zniesienie ograniczeń w produkcji stali w Niemczech zachodnich

Jak donosi agencja ADN, w Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że na mocy porozumienia między wysokimi komisarzami zachodnimi a rządem bońskim zniesione zostały wszelkie ograniczenia, dotyczące wysokości produkcji stali w Niemczech zachodnich.

Porozumienie weszło w życie z dniem 25 lipca.

Drogosz, Antkiewicz Chychła i Grzelak w ćwierćfinałach olimpijskiego turnieju bokserskiego

(Szczegóły na str. 2)

Kanał Wołga-Don pracuje dla pokoju

Z trasy kanału Wołga — Don napływają pierwsze meldunki o przebiegu regularnej żeglugi na tej nowej, potężnej arterii komunikacyjnej łączącej w jednolity system transportu wodnego 5 mórz europejskiej części ZSRR.

Ruch na kanale staje się z dnia na dzień, z godziny na godzinę coraz większy. W obu kierunkach płyną dziesiątki statków pasażerskich i towarowych. W kierunku Wołgi płyną transporty z węglem donieckim, zbożem kubańskim, a w kierunku Donu holowniki ciągną barki z drzewem i innymi ładunkami dla Zagłębia Donieckiego. Do Rostowa nad Donem przybyły już od strony Wołgi pierwsze statki pasażerskie.

Z chwilą otwarcia Kanału Wołga—Don zakończony został pierwszy etap prac w dziedzinie rekonstrukcji wszystkich portów znajdujących się na szlakach wodnych, łączących Morze Bałtyckie i Kaspijskie z Azowskim i Czarnym.

Kanał Wołga — Don im. Lenina — pierwsza spośród wielkich budowli komunizmu ZSRR — pracuje dla pokoju, dla budującego komunizm narodu radzieckiego.

2650 rzemieślniczych punktów usługowych na wsi

Rozwój punktów usługowych na wsi ma poważne znaczenie dla ludności wiejskiej, która w coraz szerszym zakresie korzysta z takich usług jak: naprawa narzędzi i sprzętu rolniczego, naprawa artykułów gospodarstwa domowego itp. Istnienie tego rodzaju placówek ułatwia rolnikom prowadzenie gospodarstwa.

W br. uległa znacznemu zwiększeniu liczba rzemieślniczych punktów usługowych na wsi. Obecnie czynnych już jest na terenie całego kraju 2.650 punktów usługowych branży skórzanej (szewskich i rymarskich), odzieżowej (krawieckich), drzewnej (stolarskich), metalowej (kowalskich, ślusarskich) itp.

W końcu 1951 roku było zaledwie 485 tego rodzaju punktów.

Najbardziej wzrosła liczba punktów usługowych w województwach: wrocławskim (ok. 300 punktów) i krakowskim (ok. 250 punktów).

W tworzeniu nowych placówek na wsi Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych natrafia niejednokrotnie na trudności związane — zwłaszcza w branży kowalskiej — z niedostateczną liczbą fachowców. Niedomagania tego rodzaju są wynikiem zbyt powolnego szkolenia nowych kadr. Prowadzone obecnie szkolenie przywarsztatowe nie może zaspokoić rosnącego wraz z rozwojem punktów usługowych, zapotrzebowania na wykwalifikowanych pracowników. W celu zwiększenia liczby fachowców Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych uruchomi wkrótce ośrodek szkoleniowy na Opolszczyźnie.

Obok stałych punktów usługowych istnieje obecnie 360 lotnych brygad różnych branż.

„Pomoc" Trumana dla Danii wzamian za bazy wojskowe

Jak donosi prasa amerykańska, 25 lipca Truman przesłał przewodniczącemu komisji budżetowej, komisji spraw woj-



skowych i komisji spraw zagranicznych pismo, w którym zawiadamia o swojej decyzji dalszego udzielania „pomocy" amerykańskiej Danii. W piśmie tym Truman stwierdza m. in.:

„Niedawno członkowie rządu duńskiego stwierdzili, że rozpatrują sprawę rewizji dotychczasowej polityki, utrudniającej pobyt wojsk obcych na terytorium Danii, w kierunku udostępnienia siłom zbrojnym paktu atlantyckiego pewnych baz wojskowych, które przyczynią się do umocnienia obrony rejonów położonych nad Atlantykiem.

Truman podkreślił, że Dania odgrywa ważną rolę w planach strategicznych opracowanych przez sztab dowódcy naczelnego sił zbrojnych paktu atlantyckiego w Europie.

Związki Zawodowe wielką szkołą socjalizmu

(Dokończenie ze str. 1)

wają na szersze włączanie się kobiet do pracy w produkcji.

NIEUBŁAGANA WALKA Z BUMELANCTWEM

Poważnym elementem rozwiązania problemu siły roboczej — wskazuje dalej Wiktor Kłosiewicz **— jest uporczywa walka z bumelanctwem, z nieróbstwem, walka o likwidację nieusprawiedliwionej absencji, walka o pełne wykorzystanie dnia pracy, o zmniejszenie do minimum postojów, o planowe prowadzenie remontów zapobiegawczych, wreszcie — o najwyższe wykorzystanie siły roboczej w pracy bezpośrednio produkcyjnej, na kluczowych odcinkach produkcji.**

Warunkami przezwyciężenia trudności niedoborów siły roboczej są również: forsowanie wszechstronnej mechanizacji, podnoszenie kwalifikacji robotników, w szczególności młodzieży, przez intensywne szkolenie, wreszcie stopniowe, ale nieustanne, usuwanie przyczyn płynności siły roboczej przez likwidację drobnomieszczańskiego zrównywania płac, poprzez zwiększenie troski o warunki bytowe robotników.

ROZBUDOWA SYSTEMU AKORDOWEGO

Rozwiązanie tego problemu — zgodnie z wytycznymi VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — należy do najważniejszych zadań Związków Zawodowych i administracji. Związki Zawodowe powinny energicznie walczyć o rozbudowę systemu płacy akordowej oraz o usuwanie błędów w normowaniu pracy.

Nie może być tolerowana taka sytuacja, żeby pracownicy otrzymywali taką samą zapłatę za dobrą i złą robotę. **Mówca podkreśla dalej, że Związki Zawodowe powinny walczyć również o likwidację nieuzasadnionego zrównywania przy rozdziale premii, nagród, korzystaniu z różnych przywilejów socjalnych itp.**

Obok sprawiedliwego systemu płac niezbędna jest stała troska o dalsze polepszanie zaopatrzenia robotniczego, warunków mieszkalnych i ogólnych warunków bytu robotnika.

Przewodniczący CRZZ wskazuje dalej, że Związki Zawodowe mają poważne zadania w walce o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej zakładów, a także — o usprawnienie ich zaopatrzenia materiałowego. **Ważnym zagadnieniem jest również współdziałanie Związków Zawodowych z czynnikami gospodarczymi w stworzeniu dla całej naszej inteligencji warunków jak najbardziej wydajnej i twórczej pracy.**

ZADANIA ZW. ZAWODOWYCH W WZMACNIANIU SPÓJNI MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ

Mówca nakreśla następnie szczegółowo — w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR — zadania Związków Zawodowych w umacnianiu spójni między miastem i wsią.

Przed Związkami Zawodowymi stoja bardzo poważne obowiązki zarówno w walce o wzrost produkcji rolnej, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jak i w dziedzinie dalszego umocnienia kierowniczej roli klasy robotniczej na wsi, umocnienia łączności miasta ze wsią.

Związki Zawodowe — podkreśla przewodniczący CRZZ — jako powszechna organizacja mas pracujących winny stać się jak najbardziej bezpośrednim i masowym pomocnikiem partii w walce o realizację zadań na wsi. **Dzisiejsze Plenum CRZZ powinno stać się punktem zwrotnym w pracy wszystkich Zw. Zawodowych w dziedzinie umacniania wpływu klasy robotniczej na wsi, a w szczególności w pracy tych związków zawodowych, których członkowie związani są w taki czy inny sposób ze wsią.**

Wskazując, że obowiązkiem klasy robotniczej jest dostarczyć wsi więcej maszyn, więcej produktów przemysłowych — przewodniczący CRZZ podkreśla, że równocześnie poważnym obowiązkiem robotników i pracowników miejskich — członków Związków Zawodowych jest jak najaktywniejszy udział we wszelkich akcjach społecznych, zabezpieczających realizację spójni gospodarczej miasta ze wsią. **W interesie ludności pracującej leży, aby wszelkie akcje gospodarcze na wsi — jak kampania żniwno-omłotowa, skup itd. — spotykały się z jak najwydatniejszą pomocą szerokiego aktywu społecznego, a w szczególności aktywu związkowego.**

Związki Zawodowe muszą wciągnąć szerokie masy swoich członków do udziału w działalności ekip łączności miasta ze wsią. W pracy kulturalno-oświatowej na wsi Związki Zawodowe powinny pobudzać wieś do czynnego, twórczego uczestniczenia w upowszechnianiu kultury.

Związki Zawodowe — wskazuje przewodniczący CRZZ — powinny w większym stopniu zająć się przygotowaniem swych członków związanych z gospodarką wiejską do roli aktywnych przewodników wpływu klasy robotniczej na wieś, do roli aktywnych organizatorów socjalistycznej przebudowy wsi.

TĘPIĆ BIUROKRATYZM

Walka z biurokratyzmem, coraz ściślejsze wiązanie się z chłopstwem pracującym, podwyższanie sprawności aparatu wykonawczego — to cele, do których Związki Zawodowe powinny zmierzać, szczególnie energicznie w swej działalności polityczno-wychowawczej wśród pracowników zatrudnionych na wsi i związanych ze wsią.

Końcową część referatu mówca poświęca zagadnieniom organizacyjnym oraz sprawie ulepszania metod i stylu pracy Związków Zawodowych.

Wskazując, że na fali wzrostu dojrzałości politycznej i aktywności klasy robotniczej podnosi się zdolność mobilizacyjna Związków Zawodowych w walce o wykonanie planów produkcyjnych, jak również poziom ich pracy organizacyjnej, przewodniczący CRZZ podkreśla, że nie wolno upajać się sukcesami. **Związki Zawodowe powinny wypowiedzieć zdecydowaną walkę istniejącym jeszcze przejawom biurokratyzmu w aparacie państwowym, gospodarczym, spółdzielczym oraz nieubłaganie zwalczać przejawy biurokratyzmu wewnątrz aparatu Związków Zawodowych.**

Zadaniem Związków Zawodowych jest śmiałe poddawanie krytyce zdarzających się jeszcze biurokratycznych nawyków i wyniosłego lekceważącego stosunku do mas, jak również organizowanie współuczestnictwa mas pracujących w działalności rad narodowych.

Walka z przejawami biurokratyzmu wewnątrz Związków Zawodowych — to przede wszystkim walka z unikaniem łączności z masami, z zamykaniem oczu na bolączki mas, z lekceważącym, bezdusznym stosunkiem do potrzeb mas.

Jest to również walka ze szkodliwymi nawykami komenderowania zza biurka, które pojawia się tam, gdzie odrzuca się metodę kolektywnej pracy, gdzie nie bierze się pod uwagę doświadczenia mas.

OSOBISTA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Mówca podkreśla, iż należy zwalczać ignorancję i niezaradność drogą kolektywnej analizy metod kierowania, kolektywnego ustalania środków i sposobów utrzymania łączności z masami. **Nieodzowne jest równocześnie przestrzeganie zasady osobistej odpowiedzialności każdego pracownika za każdą określoną pracę.** Decydujące znaczenie dla walki z biurokratyzmem ma stała, planowa, systematyczna kontrola wykonania.

Problem podniesienia poziomu pracy organizacyjnej, poziomu kierownictwa związkowego na wyższy szczebel nie może być rozwiązany bez podniesienia wiedzy politycznej i zawodowej instruktorów związkowych i aktywu terenowego.

TWÓRCZA KRYTYKA I SAMOKRYTYKA

Nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu kierownictwa jest też śmiałe rozwijanie krytyki i samokrytyki. Bez krytyki i samokrytyki każda organizacja musi popaść w bezwład, bezradność, zastój i będzie się nieustannie cofać, każdy przejaw niedociągnięć może się stać chroniczny.

Należy o tym pamiętać — oświadcza przewodniczący CRZZ — we wszystkich dziedzinach pracy związkowej, a zwłaszcza w pracy polityczno-wychowawczej, która powinna masy pracujące uzbroić w wyostrzoną czujność klasową w obronie niepodległości naszej Ojczyzny Ludowej, w obronie pokoju i zdobyczy klasy robotniczej.

Wiktor Kłosiewicz wskazuje następnie, że Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych odbywa się w kilka dni po uchwaleniu przez Sejm Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Nowa Konstytucja wyznacza Związkom Zawodowym doniosłą rolę i nakłada na nie odpowiedzialne zadania w dziedzinie wzmacniania kierowniczej roli klasy robotniczej w rządzeniu Państwem i rozwijania jej aktywności produkcyjnej, jak również w dziedzinie rozwijania nieustannej troski o poprawę bytu materialnego mas pracujących, w dziedzinie dalszego upowszechniania kultury i oświaty wśród najszerszych mas, dalszego włączania szerokich mas do bezpośredniego udziału w tworzeniu nowych dóbr kulturalnych.

ZWIĄZKI ZAWODOWE WIELKĄ SZKOŁĄ SOCJALIZMU

Związki Zawodowe muszą stawać się coraz więcej szkołą socjalizmu, aby podołać obowiązkom, nałożonym na nie przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Omawiając następnie olbrzymie znaczenie Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej dla sprawy dalszej aktywizacji młodzieży w dziele budownictwa socjalistycznego mówca wskazuje, iż Zlot dowiódł jak przebogate są siły twórcze młodzieży. Z przebiegu Zlotu i kampanii przygotowawczej do niego powinniśmy wysnuć dalsze wnioski, a mianowicie konieczność torowania drogi jej entuzjazmowi i inicjatywie, dopomożenia w dalszym szkoleniu, okazywania troski o jej warunki bytu.

Przewodniczący CRZZ podkreśla, że zadaniem Związków Zawodowych jest szersze niż dotychczas przyciągnięcie młodzieży do współudziału w życiu związkowym, do uczestniczenia we władzach związkowych, co wniesie do działalności związków świeży strumień entuzjazmu pracy dla Polski Ludowej.

Przed nami — oświadczył w zakończeniu swego przemówienia W. Kłosiewicz — stoją aktualne i poważne zadania w dziedzinie pełnej mobilizacji mas pracujących do walki o wykonanie zadań 3 roku Planu 6-letniego. Przed Związkami Zawodowymi stoją poważne zadania w związku z wielką kampanią polityczną — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyborów do terenowych rad narodowych. **Wzorując się na wielkich doświadczeniach radzieckich Związków Zawodowych, uczynimy wszystko, ażeby podołać wielkim zaszczytnym naszym obowiązkom, wynikającym z wytycznych VII Plenum Komitetu Centralnego Partii i wskazań Towarzysza Bieruta. Uczynimy wszystko, aby Związki Zawodowe stały się wielką, masową szkołą socjalizmu.**

Sport

"Grand Prix Polski" 3 sierpnia w Poznaniu

W dniu 3 sierpnia br. odbędzie się w Poznaniu organizowany przez ZS „Gwardia", największy polski wyścig uliczny w konkurencji międzynarodowej o „Grand Prix Polski".

Na zawody te zaproszeni zostali czołowi motocykliści wyczynowi Węgier, Rumunii, Czechosłowacji i NRD. „Grand Prix Polski" stanie się więc przeglądem osiągnięć sportu motorowego państw Demokracji Ludowej.

Barwy Polski reprezentować będą m. in.: Jerzy Dąbrowski, Stanisław Braun, Włodzimierz Markowski, Jan Hennek, Jerzy Jankowski, Zbigniew Kupczyk, Wojciech Puzio, Andrzej Żymierski, Jerzy Mieloch.

Regulamin tegorocznego „Grand Prix Polski" przewiduje 4 biegi, a nie 2, jak w latach ubiegłych. Na starcie wyścigu staną więc maszyny w kategoriach: do 125 ccm, do 250 ccm, do 350 ccm i do 500 ccm. Każdy z tych wyścigów obejmuje dystans około 80 km, czyli 10 okrążeń.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW

W Olsztynie zakończyły się bokserskie mistrzostwa Polski juniorów. W poszczególnych wagach tytuły mistrzowskie zdobyli:

W kat. papierowej: Dampc (Unia Gdańsk) bijąc Mikołajczyka (Stal Pozn.), **w muszej:** Baguczewski (Gw. Lubl.), pokonując Kamińskiego (Kol. Pozn.), **w koguciej:** Mytzler (Sp. Bydg.) zwyciężył Kankowskiego (Kol. Gd.), **w piórkowej:** Mielczarek (Gw. Łódź) wypunktował Zielińskiego (Kol. Szcz.), **w lekkiej:** Kuźma (Kol. Bydg.) pokonał Jaklińskiego (Unia Gd.), **w lekko-półśredniej:** Pollek (Kol. Gd.) zwyciężył Hartyniuka (Sp. Szcz.), **w wadze półśredniej:** Skamen (Stal Kat.) wygrał z Kujdą (Stal Wrocław), **w lekkośredniej** Brażmowski (Kol. Szcz.) pokonał Grzelczaka (Wł. Łódź), **w średniej:** Lisiak (Wł. Łódź) znokautował w 1 rundzie Suchockiego (Stal Poznań), **w półciężkiej:** Czyż (Ogn. Kat.) zwyciężył w I rundzie przez t. k. o. Sasina (Gw. W-wa), **a w wadze ciężkiej:** mistrzem Polski został Albrecht (Gw. Koszalin), zwyciężając Jeża (Kol. W-wa). Była to najlepsza walka w finale.

Najlepszym zawodnikiem turnieju okazał się Pollek.

XV OLIMPIADA — HELSINKI 1952

Zacięte walki w turnieju bokserskim

W środę, 30 bm. rozpoczęto II rundę spotkań pięściarskich. Po południu odbyły się spotkania w pierwszych czterech kategoriach, które przyniosły następujące wyniki:

W. MUSZA: Bułakow (ZSRR) pokonał Pozzali (Wł.), Brooks (USA) — Zima (Austria), Dowe (Ang.) — Handunge (Cejlon), Dobrescu (Rum.) — Johason (Szwecja), Toweel (Płd. Afryka) — Asuncion (Filipiny), Han Soo-An (Korea) — Mazumdar (Indie).

PORAŻKA NIEDŹWIEDZKIEGO

W. KOGUCIA: Hamalainen (Fin.) pokonał na punkty Niedźwiedzkiego (Polska), Majdloch (CSR) wygrał z Figurroa (Porto-Rico), Garbuzow (ZSRR) — Macias (Meksyk), Gravenitz (Płd. Afr.) — Zlataru (Rum.).

ZWYCIĘSTWA DROGOSZA, ANTKIEWICZA I CHYCHŁY

W. PIÓRKOWA: Drogosz (Polska) wypunktował Galasso (Braz.), Brown (USA) — Ilie (Rum.), Erdei (Węgry) — Schirra (Saara), Leisching (Płd. Afr.) — Redli (Jugosł.), Zachara (CSR) — Su Bung-Nan (Korea);

W. LEKKA: Antkiewicz (Polska) pokonał na punkty Wohlersa (Niem. Zach.), Fiat (Rum.) — Martin (Irl.), Juhas (Węgry) — Kenny (Kan.), Reardon (An.) — Zasuchin (ZSRR), Bdognesi (Włochy) — Bickle (USA), Bonetti (Arg.) — Potesil (Austr.).

*

W wadze koguciej przeciw Niedźwiedzkiemu stanął Fin Hamalainen, zawodnik, który w swej karierze pokonał już Kasperczaka i Woźniaka. Obaj pięściarze walczą z odwrotnej pozycji. W I rundzie Polak jest nieco lepszy i wykorzystując dłuższe ręce, zbiera punkty z dystansu. Natychmiast po gongu do drugiego starcia Hamalainen przystępuje do ataku. Fin walczy chaotycznie, ale kilka jego szerokich swingów ląduje na szczęce Polaka. Runda dla Hamalainena. W trzecim starciu ataki Polaka są jednak zbyt słabe i walkę wygrywa Fin. Niedźwiedzki, który skończył walkę niezmęczony, źle najwidoczniej rozłożył siły i w efekcie poniósł nieznaczną porażkę, której przy większej agresywności mógł uniknąć.

BUŁAKOW BIJE MISTRZA EUROPY

Najciekawszym spotkaniem w kategorii muszej była walka Bułakow (ZSRR) — Pozzali (Wł.). Pięściarz radziecki pokonał zdecydowanie mistrza Europy, powiększając z rundy na rundę swą przewagę. Pozzali z trudem dotrwał do końca spotkania.

Bardzo dobrze wypadł Rumun Dobrescu, który pokonał Szweda Johanssona, mając go już w I rundzie na deskach.

W wadze koguciej Garbuzow (ZSRR) wygrał po twardej walce z silnym Meksykańczykiem Maciasem. Majdloch (CSR) mimo zwycięstwa nad Figureoa nie zachwycił i wydaje się być w nienadzwyczajnej formie.

JEDNOGŁOŚNE ZWYCIĘSTWO DROGOSZA

W wadze piórkowej Brazylijczyk Galasso z miejsca przystąpił do ataku na Drogosza. Polak jednak skutecznie utrzymuje go na dystans, punktując spokojnie lewym prostym. Pierwszą rundę wygrywa Drogosz dwoma punktami. W następnym starciu Brazylijczyk wzmaga jeszcze tempo, nie mogąc jednak znaleźć sposobu na lewe proste Polaka zaczyna walczyć nieczysto. Sędzia kilkakrotnie zwraca mu uwagę na uderzenie głową. Runda znów dla Polaka.

W ostatnim starciu Drogosz zaskakuje Brazylijczyka zmianą taktyki. Teraz już nie tylko lewy prosty, ale i sierpowe lądują na szczęce Galasso. Drogosz przechodzi do ataku dezorientując przeciwnika. Brazylijczyk znów uderza głową i sędzia decyduje się wreszcie dać mu napomnienie. W kilka chwil potem sędzie Anglik jakby chcąc wyrównać szanse, daje niesłusznie napomnienie Drogoszowi. Pod koniec walki Drogosz zdradza pewne objawy zmęczenia, walczy jednak bardzo ambitnie i wygrywa jednogłośnie.

W ćwierć finale przeciwnikiem Polaka będzie silny Włoch Caprari.

W innych spotkaniach w wadze piórkowej dobrą formę wykazał Ventaja (Fr.), Zachara (CSR) oraz Erdei (Węgry). Ten ostatni atakując od pierwszego do ostatniego gongu zdemolował Schirra (Saara).

ANTKIEWICZ W FORMIE

W wadze lekkiej przeciwnikiem Antkiewicza był wyższy o pół głowy Niemiec Wohlers. Polak od początku ujmuje inicjatywę. Jego lewe trafiają często, zwłaszcza w korpus wyraźnie osłabiając przeciwnika. Co pewien czas szerokie, „cepy" Polaka wstrząsają Wohlersem, który często stosuje podwójną gardę.

W II rundzie Niemiec usiłuje zaskoczyć Antkiewicza atakiem. Polak jednak zbija ciosy Wohlersa i sam przechodzi do przeciwnatarcia. Niemiec wyraźnie słabnie, zaczyna „kleić się" do Antkiewicza. Rundę wygrywa wysoko Polak. W ostatnim starciu Antkiewicz ma w dalszym ciągu przewagę, chociaż widać, że wyczerpały go poprzednie rundy. Sędziowie przyznają jednogłośnie zwycięstwo Polakowi.

Następną walkę w ćwierćfinale stoczy Antkiewicz z Anglikiem Reardonem, który niezasłużenie uznany został zwycięzcą w walce z Zasuchinem.

Wynik walki Reardon — Zasuchin wywołał na sali burzę protestów. Pięściarz radziecki atakował bez przerwy Reardona, a w II rundzie miał go do ośmiu na deskach.

Z zawodników wagi lekkiej wyróżnić należy Włocha Bolognessi, który pokonał wysoko Bickle (USA).

CHYCHŁA NIE ZACHWYCIŁ W WALCE Z DAVALOSEM

W środę wieczorem z Polaków walczył Chychła w wadze półśredniej, mając za przeciwnika wysokiego, dobrze zbudowanego Meksykanina Davalosa, który był znacznie wyższy i miał większy zasięg ramion.

Początkowo Chychła nie mógł sobie poradzić z długimi rękami przeciwnika, rewanżując się tylko pojedyńczymi ciosami. Dopiero pod koniec rundy Chychła przeszedł do ataku, ale wpadał zbyt często w zwarcia, których nie potrafił rozstrzygnąć na swoją korzyść. Również w drugim starciu bardziej agresywny był Meksykanin, aczkolwiek walczył chaotycznie.

W ostatniej rundzie obydwaj pięściarze byli bardzo wyczerpani. Davalos zrezygnował już z atakowania, a Chychła nie potrafił zadać niebezpiecznego ciosu. Polak dzięki lepszej technice osiąga przewagę i wygrywa jednogłośnie spotkanie.

Przeciwnik Chychły w ćwierćfinale Torma (CSR) stoczył wspaniałą walkę z Gage (USA), wygrywając wysoko na punkty.

Efektowne zwycięstwo odniósł Szczerbakow (ZSRR), który znokautował klasycznym prawym sierpowym pięściarza Płd. Afryki Van der Linde. Rumun Linca już w pierwszej minucie walki z Heidemanem (Niemcy Zach.) doznał kontuzji oka i przegrał przez tko.

*

Wyniki walk odbytych w środę, 30 bm. wieczorem (zwycięzcy na pierwszym miejscu):

W. lekkopółśrednia:

Miednow (ZSRR) — Ambruz (Rum.) tko. w III rundzie, Weissman (Fr.) — Sovljański (Jug.), Milligan (Irl.) — Van Klaveren (Hol.), Atkins (USA) — Carrizales (Wenezuela), Visintin (Wł.) — Curet Alvares (Porto Rico), Webster — (Płd. Afr.) — Waterman (Ang.);

W. półśrednia: Chychła (Polska) — Davalos (Meksyk), Szczerbakow (ZSRR) — Van der Linde (Płd. Afr.) ko. w II rundzie, Torma (CSR) — Gage (USA), Heideman (Niemcy aZch.) — Linca (Rumunia) tko. w I rundzie, Jorgensen (Dania) — Malmikowski (Finl.), Vescovi (Wł.) — Gunarsson (Szwecja) wo.;

W. lekkośrednia: Spassoff (Buł.) — Kontula (Finl.), Papp (Węgry) — Chase (Kan.) ko. w II rundzie;

W. średnia: Wermhoner (Niem. Zach.) — Koutny (CSR), Nicoloff (Buł.) — Gooding (Ang.).

GIGANTYCZNA SZTAFETA PŁYWACKA W ZSRR

W dniu uroczystego otwarcia kanału Wołga — Don im. Lenina rozpoczęła się na trasie ok. 1500 km gigantyczna sztafeta pływacka, w której udział bierze ponad 20 tys. pływaków i pływaczek.

Start sztafety nastąpił jednocześnie w dwóch miastach: Armagire i Glarwirosku. Z Armagire zawodnicy płyną rzeką Kubań do miasta Temriuk, gdzie spotkają się z drugą sztafetą płynącą Morzem Azowskim.

Zakończenie sztafety nastąpi w dniu 10 sierpnia w Noworosyjsku podczas święta sportowego.

3. 8. 52 Stadion Leśny g. 17 Kolejarza Bydgoszcz

Konkurs sportowy IKP nr 21

„Derby" II Ligi

KOLEJARZ Bydgoszcz - GWARDIA Bydgoszcz

Wynik ....

Do przerwy: ....

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

....

„...nas braterski połączył dziś marsz"

Wielokrotnie w ciągu trzech dni Zlotu Młodych Przodowników rozbrzmiewał potężny i uroczysty Hymn Młodzieży Demokratycznej. Po raz pierwszy słyszeliśmy go na stadionie CWKS-u, w dniu otwarcia.

Na błękitnym, warszawskim niebie płynęły jeszcze wystrzelone w grzmocie artyleryjskiej kanonady flagi wszystkich narodów, gdy z dziesiątków tysięcy piersi wyrwała się wspaniała pieśń:

„Naprzód młodzieży świata,
nas braterski połączył dziś marsz..."

Siedzący obok nas na trybunie członek delegacji FDJ, młody poeta niemiecki Arnim Mueller z Weimaru spojrzał na płynącą po niebie czarno-czerwono-złotą flagę NRD i przechyliwszy się ku towarzyszącemu mu ZMP-owcowi w zlotowej wiatrówce powiedział po niemiecku:

— Patrz, oto sztandar niemiecki nad Warszawą, sztandar, który nie rzuca cienia!

W potężnym chórze wielotysięcznych głosów brzmiały wyraźnie obcojęzyczne słowa. Razem z młodzieżą polską śpiewali młodzi Niemcy, młodzi Węgrzy i Rumuni, młodzi Francuzi i Włosi, śpiewały wszystkie delegacje, reprezentujące młodzież całego świata.

I wówczas, w tym uroczystym dniu dla wszystkich stało się jasne, że słowa Hymnu Młodzieży Demokratycznej nie są pustym dźwiękiem, lecz że odpowiadają prawdzie, że istotnie idea międzynarodowej solidarności młodzieży całego świata, walczącej o pokój i postęp nie zna granic ni kordonów, jest silniejsza od represji i prześladowań i wbrew wysiłkom podżegaczy wojennych jednoczy całą postępową młodzież w zwycięskim marszu „po szczęście, pokój i radość".

Po raz drugi Hymn Młodzieży Demokratycznej usłyszeliśmy nazajutrz na Służewcu. Śpiewała go wówczas 50-tysięczna armia polskiej młodzieży zapełniająca ogromny zielony plac przed służewieckim stadionem.

Razem z nią słowa młodzieżowego hymnu śpiewali sekretarz Komsomołu Wiktor Jurkowski, przewodniczący delegacji koreańskiej Kim Bon Um i sekretarka Centralnej Rady FDJ płowowłosa Niemka — Margot Feist.

Różne języki — te same słowa. Różne brzmienie — ta sama treść.

Gdy delegacja młodzieży koreańskiej ofiarowała młodzieży polskiej sztandar — symbol walki i braterstwa, symbol tej samej sprawy, za którą walczy młodzież pracująca nad Wisłą i mieszkająca w kraju przeciętym 38 równoleżnikiem — wybuchła wspaniała manifestacja na rzecz wieczystej przyjaźni młodzieży na całym świecie.

Kiedy młody Włoch zawołał z trybuny:

— Pozdrawiam was w imieniu 72 milionów młodzieży walczącej na całym świecie o pokój! — jeszcze potężniejszym akordem zabrzmiały słowa młodzieżowego hymnu, a w górę uniósł się las rąk splecionych w serdecznym, braterskim uścisku, którego nikt już nie potrafi rozerwać.

W miasteczku najmłodszych, w harcerskim miasteczku Agrikola całymi dniami dzwoniły srebrzyste odgłosy fanfar.

O zmierzchu, przy ogniskach fanfary milkły oddając głos słowom dziecięcych piosenek. Spotykały się dzieci całego świata: czarnowłosa dziatwa bohaterskiej Korei z niebieskookimi pionierami z NRD, ruchliwe jak żywe srebro dzieci Francji ze smagłą dziatwą Bułgarii, dzieci Belgii z dziećmi Rumunii i Chin Ludowych. A wszystkimi — tym całym rojnym, różnojęzycznym ludkiem — opiekowali się gościnni gospodarze: polscy harcerze i polskie harcerki.

Przy ogniskach perlił się dziecięcy śmiech, rozbrzmiewały wesołe okrzyki, zawiązała się szczera, prawdziwa przyjaźń. W notesach zapisywano nazwiska i adresy nowopoznanych kolegów, opowiadano im o swej nauce i o swym życiu bawiono się wspólnie, wymieniano znaczki, książki, chustki.

Dziś w Agrikoli panuje już cisza. Nie ma zielonych namiotów, umilkły dźwięki fanfar, dziatwa rozjechała się do swych domów.

Ale z pewnością nie zmarniały ziarna przyjaźni, zasiane w dziecinnych sercach w czasie trwania Zlotu. Poczynają już kiełkować, a wkrótce zakwitną przepięknym kwiatem braterstwa i solidarności młodzieży wszystkich kontynentów, wszystkich krajów i wszystkich ras.

Są ludzie, którzy w imię swych egoistycznych, brudnych interesów, w imię wojny i zniszczenia, pragną zamienić cały świat w pola walczącej Korei, pragną zastąpić widmo Oświęcimia równie krwawym i złowrogim widmem Kożedo. Ludzie ci chcą skłócić młodzież, rozdzielić ją przegrodami sztucznych barier, zasiać w niej nienawiść i pchnąć ją przeciwko sobie. Postępowa młodzież całego świata widzi te plany i potrafi je pokrzyżować. Jednocząc swe siły, zacieśniając swe szeregi, coraz mocniej i coraz energiczniej przeciwstawia się zbrodniczym knowaniom mącicieli i podżegaczy, skupiając się wokół sztandarów pokoju i postępu.

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej był jeszcze jedną wspaniałą manifestacją tej międzynarodowej solidarności i międzynarodowego braterstwa. W Zlocie wzięły udział delegacje młodzieży całego świata. Przybyły po to, ażeby towarzyszyć młodzieży polskiej w dniach jej święta, ażeby zamanifestować, że są razem z nią w jej walce o pokój i jasne jutro. Przybyły po to, ażeby pokazać podżegaczom, że daremne są ich plany rzucenia młodzieży przeciwko sobie, że w wielomilionowej armii młodych napotkają na niemożliwą do przebycia zaporę.

„Razem z postępową młodzieżą całego świata przeciw zbrodniarzom, prącym do nowej wojny!" — pod tym hasłem odbywał się Zlot.

Wielokrotnie w ciągu trzech dni zlotu płynęły nad Warszawą dźwięki Hymnu Młodzieży Demokratycznej.

Wielokrotnie rozbrzmiewały chóralnie skandowane okrzyki we wszystkich językach świata: „Frieden!", „Pokój!", „Mir!".

Wielokrotnie witali polscy harcerze niemieckich pionierów ich pięknym pionierskim pozdrowieniem: „Freundschaft!", a młodzi Niemcy z NRD wielokrotnie odpowiadali jak echo: Für immer!".

Wielokrotnie unosił się w górę las rąk splecionych serdecznym, braterskim uściskiem. Uściskiem, którego — podkreślamy to po raz drugi — nikt na świecie nie zdoła rozdzielić i rozerwać.

Prawdę tę potwierdził w całej pełni Zlot Młodych Przodowników — wspaniałe święto międzynarodowej solidarności młodego pokolenia.

Andrzej Rudnik

W 70-rocznicę założenia Wielkiego Proletariatu



Ludwik Waryński

Dnia 31 lipca mija 70 rocznica założenia przez Ludwika Waryńskiego pierwszej w dziejach Polski klasowej, marksistowskiej partii robotniczej — Wielkiego Proletariatu. Mimo słabości i błędów wynikających z niedojrzałości zarówno pod względem teoretycznym jak i praktycznym samego ruchu robotniczego w tym okresie, zasługi Wielkiego Proletariatu dla rozwoju rewolucyjnej walki polskiej klasy robotniczej są nieprzemijające. Jak stwierdził w referacie wygłoszonym na Kongresie Zjednoczeniowym Prezydent Bolesław Bierut: **„Historyczną zasługą tej partii jest to, że wniosła ona po raz pierwszy do świadomości polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej. Wpajała ona w polską klasę robotniczą zasadę solidarności międzynarodowej, uczyła ją, że ustrój kapitalistyczny jest systemem o zasięgu światowym i usunąć go może tylko rewolucyjna walka proletariatu zorganizowanego pod hasłem „Manifestu Komunistycznego": „Proletariusze wszystkich krajów — łączcie się!".**

„Socjalno-rewolucyjna Partia — Proletariat" była pierwszą organizacją, która podejmując czynną walkę o wyzwolenie narodowe, gdy wyrzekły się jej haniebnie klasy posiadające po klęsce Powstania Styczniowego, pierwsza uzależniła ją od walki o wyzwolenie społeczne, od rewolucyjnej walki o socjalizm. Wielki Proletariat będąc partią internacjonalistyczną rozumiał w pełni rolę solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego krzewiąc w szczególności solidarność z rewolucyjnym ruchem rosyjskim.

Ta klasowość i internacjonalizm, obok jedności ideowej i dyscypliny, bohaterstwa i ofiarności bojowników Proletariatu pozostaną na zawsze wzorem dla polskiego ruchu robotniczego. **„Nie zamykając oczu na braki i słabości tej organizacji** — powiedział Prezydent Bierut — **pamiętać należy, że działalność Proletariatu to wspaniały i bohaterski okres budzenia się, kształtowania i ubojowienia polskiego ruchu robotniczego.**

Spełniły się marzenia Wielkiego Proletariatu. Z walki tysięcy bojowników o wyzwolenie społeczne i narodowe, dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej, wyzwoleniu narodu polskiego z jarzma hitlerowskiego i braterskiej pomocy ZSRR powstała nowa Polska — Polska sprawiedliwości społecznej i postępu. Dziś naród polski pod przewodem klasy robotniczej i jej Partii, buduje ofiarnym trudem ustrój socjalistyczny. Uchwalona w dniu 22 lipca br. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, będąca dokumentem wspaniałych osiągnięć naszego narodu i orężem w jego walce o szczęśliwe jutro Ojczyzny — to realizacja tego, o co walczyli i ginęli bojownicy wielkiej sprawy wyzwolenia społecznego i narodowego, to wielki drogowskaz na drodze wiodącej do Socjalizmu, na drodze, której pierwszy szlak wytyczał 70 lat temu Ludwik Waryński i jego towarzysze.

NASZE ZADANIA

Entuzjazm, z jakim szerokie rzesze naszego społeczeństwa przyjęły uchwalenie przez Sejm nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, opartej na najlepszych tradycjach postępowych narodu, utrwalającej dotychczasowe zdobycze i osiągnięcia Polski na drodze do budowy podstaw socjalizmu, entuzjazm wielotysięcznych rzesz zgromadzonej na zlocie w Warszawie przodującej młodzieży z całej Polski, ten entuzjazm, który ogarnia ludzi pracy w Polsce, jest wielkim kapitałem i stanie się niewątpliwie motorem dalszych owocnych wysiłków mających na celu pełną i przedterminową realizacją zadań Planu Sześcioletniego.

Oświadczenie, złożone w dyskusji konstytucyjnej w Sejmie przez przewodniczącego Rady Naczelnej Stronnictwa posła Jana Rabanowskiego w imieniu klubu poselskiego stwierdza, iż. *„Stronnictwo Demokratyczne, skupiające w swych szeregach odłamy inteligencji, pracowników umysłowych i rzemiosła, widzi w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraz przemian, jakie nastąpiły również wśród rzesz inteligencji i rzemiosła, które w procesie walki ideologicznej włączają się w nurt budownictwa socjalistycznego i zrozumiały, że wspólny marsz z masami ludowymi, z klasą robotniczą na czele, jest jedynie słuszną drogą wiodącą ku dalszemu wzmocnieniu naszej Ojczyzny".*

Musimy dołożyć sił, aby gorący entuzjazm pracy, który ogarnął masy pracujące, stał się również udziałem całej naszej bazy działania, całej inteligencji pracującej i rzemiosła zarówno uspołecznionego jak i indywidualnego, by entuzjazm pracy wydobył tkwiące w tych środowiskach wszystkie siły i możliwości rozwojowe, które powinny być w pełni i jak najrychlej, włączone w ogólny rytm wysiłków przy budowie szczęśliwego jutra Ojczyzny.

Inteligencja pracująca uzyskała w Polsce Ludowej wielkie perspektywy pracy twórczej. Wzrosła jej rola jako warstwy związanej z całym narodem, a nie — jak było w ustroju kapitalistycznym — z wąską grupą, której służyła.

Rzemiosło, które w ustroju kapitalistycznym chyliło się do upadku, wyzyskiwane przez kartele i lichwiarzy, w Polsce Ludowej ma szerokie możliwości rozwojowe, ma określone zadania do spełnienia w Planie Sześcioletnim. Spółdzielczość rzemieślnicza nigdy nie miała takich szans rozwojowych jak obecnie. W umacnianiu spójni miasta ze wsią, rzemiosło ma do odegrania ważną rolę w rozbudowie usług rzemieślniczych dla wsi, usług, które ułatwią wsi przezwyciężenie trudności i dotrzymanie kroku przemysłowi.

Gdy inteligencja pracująca i rzemiosło przystąpią do wykonania stojących przed nimi zadań na każdym odcinku pracy z entuzjazmem, który rozlał się szeroką falą po Polsce po zlocie przodującej młodzieży i po uchwaleniu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stanowiącej wielką kartę w historii narodu polskiego, podniesie to jeszcze bardziej ich wkład w dzieło Planu Sześcioletniego i przyczyni się jeszcze w większym stopniu do osiągnięć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zwycięska ręka radzieckiego człowieka przekuła w czyn wielowiekowe marzenia



Ziściły się wielowiekowe marzenia narodu rosyjskiego o połączeniu Wołgi z Donem. Wołga otrzymała dostęp do Morza Czarnego i Azowskiego. Moskwa stała się portem 5 mórz europejskiej części ZSRR.

Już Piotr I usiłował udostępnić wielkiej rzece rosyjskiej — Wołdze, ujście do morza otwartego. Począwszy od 1696 roku prowadzono prace nad zbudowaniem kanału między wielkimi rzekami rosyjskimi — Wołgą i Donem. Prace prowadzone przez wiele lat przez angielskich inżynierów nie dały pozytywnych wyników. Ówczesny gubernator astrachański, książę Golicyn, któremu Piotr I powierzył ogólne kierownictwo prac przy połączeniu Wołgi z Donem poprzez rzeczkę Iłowlę i Kamyszynkę, wyraził się w ten sposób o tych planach: „Jeżeli Bóg stworzył rzekę, dał jej odpowiedni kierunek, to ze strony człowieka było by wielce nierozumnym czynem starać się o skierowanie jej w drugą stronę... Jedynie Bóg kieruje ruchem rzek, prądem rzek i zuchwałością ze strony człowieka, byłoby połączenie tego, co wszechpotężny rozłączył". Na tym tle nie trudno przedstawić sobie „kierownictwo" sprawowane przez księcia Golicyna. Rozpoczęte w 1696 roku prace ciągnęły się do roku 1701 i kosztowały naród rosyjski wiele ofiar ludzkich i środków materialnych. W końcu prac tych zaniechano. W latach późniejszych Piotr I czynił jeszcze kilka prób połączenia Wołgi z Donem, lecz z podobnym rezultatem. W ciągu następnych dwóch stuleci kilkakrotnie powracano do zrealizowania projektu połączenia Wołgi z Donem. Jednakże wszystkie te projekty rozbijały się o niechęć rządu carskiego, o sprzeczności istniejące między poszczególnymi ministerstwami, o interesy właścicieli kolei, posiadaczy ziemskich, o zacofanie ekonomiczne i polityczne Rosji carskiej.

To, co w Rosji przedrewolucyjnej było marzeniem, stało się wspaniałą rzeczywistością w latach władzy radzieckiej. Już w 1918 roku Lenin postawił przed Radą Komisarzy Ludowych zagadnienie zbudowania kanału Wołga—Don, podkreślając, że budowla ta będzie potężną dźwignią, która wpłynie na przeobrażenie całej ekonomiki zacofanych obwodów południowo-wschodniej Rosji. Już wtedy, u zarania władzy radzieckiej, rozpoczęto prace geologiczno-badawcze, które niestety przerwane zostały przez działania wojenne. Jeszcze w okresie historycznej obrony Carycyna Stalin powiedział: „Kanał zbudujemy po utopieniu kadetów w Wołdze i Donie".

Rozpoczęte po XVIII Zjeździe Partii wielkie prace nad rozwiązaniem tego doniosłego zagadnienia ogólnonarodowego przerwane zostały w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Jednak już w 1944 roku, w myśl wskazań Stalina, prace zostały wznowione, a w roku 1948 rząd radziecki zatwierdził nowy projekt budowy wołżańsko-dońskiego szlaku wodnego, który został obecnie zrealizowany w niezwykle szybkim tempie i z wyjątkowym entuzjazmem. W realizacji historycznego zadania postawionego przez Stalina na XVIII Zjeździe Partii — prześcignąć główne kraje kapitalistyczne pod względem produkcji przemysłowej na głowę ludności — kanał Wołga — Don odegra ogromną rolę. Ta gigantyczna budowla jest ważnym ogniwem w wielkim stalinowskim planie przeobrażenia przyrody w ZSRR, w stworzeniu bazy materialno-technicznej komunizmu, w stworzeniu obfitości dóbr materialnych.

Kanał Wołga-Don z lotu ptaka



KTO KOCHA SWÓJ KRAJ, SWOJĄ OJCZYZNĘ

— ten służy jej ze wszystkich sił i zdolności

List z wczasów

Dwie strony medalu

Cóż może się równać z pięknem lata w górach?

Brzozy na tle dalekich, siwobłękitnych lasów chwiejące zielonymi czuprynami w wietrze, daleki brzęk kos w połoninach niosący się nad dolinami na falach cierpkiego aromatu więdnącego siana, słodki zapach kwitnących polnych róż i jaśminów, całe rzeki płynące wzdłuż dróg błękitnego łubinu, kojący poszum wysokich świerków i bełkotliwe gaworzenie strumyków leśnych i wreszcie zagubione, jakby przypadkiem rozsiane wśród tej symfonii barw, dźwięków i zapachów, niewysokie, brązowe domki z ostrymi szczytami dachów. A obraz wokół, gdzie się nie obrócisz, zamykają wysokie, świerkowe lasy, w słońcu intensywnie zielone, w cieniu granatowe, czarne niemal, wspinające się coraz wyżej, coraz dalej, z każdym kilometrem coraz łagodniejsze przybierające barwy, aż hen wysoko, z niebem się łączące już tylko mgławym błękitnym rąbkiem...

*

Uciecha, radość, ucieleśniona bajka, zrealizowane marzenie...

Uciecha, Radość, Bajka, Marzenie — to nie tylko słowa zachwytu, to także nazwy domów wypoczynkowych ADW Marzenie, do którego należą jeszcze ponadto dwa Bliźniaki (I i II), Poranek i Blask. Urok tych nazw, urok miejscowości, a może odmienność życia na wczasach opętała po prostu ludzi mieszkających w tych domach. Na tych kilkanaście dni wczasowicze zapomnieli o tym wszystkim, czym żyli przez cały rok i dzięki czemu właśnie tutaj trafili. Wydaje się, jakby cały świat właśnie w ciągu tych 14 dni wybrał się na wczasy, jakby wszyscy ludzie — tak jak oni — myśleli tylko o słońcu, wycieczkach i odpoczynku. Jak gdyby, ci, którzy codziennie sprzątają domy, przygotowują posiłki i troszczą się, by wczasowicze jak najlepiej mogli wypocząć — też byli... tylko na wczasach.

Dlatego też, gdy podczas jednej z wieczornic referent KO ze słuszną dumą obwieścił, że w czasie II etapu współzawodnictwa w Dyr. II Okr. FWP ośrodek Sosnówka wybił się spośród 7 innych ośrodków na czoło (zdobył sztandar przechodni), a w samej Sosnówce I miejsce wśród pięciu administracji zajęła ADW „Marzenie", wśród wczasowiczów zapanowała na chwilę nieco skonsternowana cisza, a nawet gdzieś z kąta rozległo się nieco ryzykowne pytanie: Za co? — Pewnie za te 10 km, co my pieszkiem z walizamy przez góry się tarabanili! — mruknął zjadliwie p. Kądziołek. (W istocie p. Kądziołek nie miał racji, gdyż droga trwała tylko 7 km — przyp. aut.) — Czy może za to, że u nas na 4 osoby w pokoju są tylko 4 łóżka i 2 krzesła! — dodał jakiś lokator „Bajki".

— Albo za to, że w takiej „Limbie" to co wieczór są tańce i bez przerwy gra głośnik, a u nas w całym „Marzeniu" w ogóle radia nie ma! (Faktycznie radio jest, są nawet 2 głośniki, ale tylko w stołówce — przyp. autora).

— Może za to, że nie ma w ogóle żadnej świetlicy i zimne górskie wieczory trzeba przesiedzieć w swoich pokojach na łóżkach? — jakiś gość ciągnie smętnie przez nos.

— Nie. Ja wiem za co! — przerywa mu inny. — To za ten basen, który zgodnie z prospektem „w sezonie letnim stanowi dużą atrakcję dla wczasowiczów", a który istnieje tylko w prospekcie! (Zarzut znów niesłuszny, gdyż Adm. Domów Wypoczynkowych „Marzenie" w żadnym wypadku nie może odpowiadać za drukowane w Warszawie prospekty. (przyp. autora).

*

— Wczasowicze, to zbiorowisko rozkapryszonych dzieci — z uśmiechem odpowiada na zarzuty kierowniczka ADW „Marzenie" ob. Halina Wyporkowa — Przyjechali tu wypocząć, muszą mieć jak najlepsze warunki i więcej ich nic nie obchodzi. Nie chcą (a prawdę rzekłszy i nie mają obowiązku) zastanawiać się, dlaczego czegoś brak, lub coś szwankuje, tylko od razu huzia na administrację! Jedzenie musi być smaczne i pożywne (jedzenie istotnie jest b. smaczne i pożywne — przyp. aut.), sale muszą być sprzątnięte, bielizna czysta (porządek panuje bez zarzutu — przyp. aut.), muszą się rozerwać, opalić, zabawić, zwiedzić i jeśli coś w ich planie nie uda się zrealizować, winna jest administracja.

W „Marzeniu" istotnie brak porządnego głośnika, ale ja mam czyste sumienie: głośnik był, tylko się zepsuł i od dwóch turnusów walczę o to, by mi go naprawili. „Marzenie" nie posiada świetlicy. Na razie uruchomiliśmy w „Poranku" prowizoryczną salę tenisa stołowego. Gdy ją wyparkietujemy i zdobędziemy wreszcie naprawiony głośnik, niech się schowa „Limba": w „Marzeniu" będą tańczyć od poranku do wieczora! Niestety: wszystko to zrealizowane zostanie dopiero w następnym turnusie, a wczasowicze, to taki gatunek ludzi, których obchodzą tylko najbliższe 2 tygodnie!

Tak wyglądają niezrealizowane dotychczas postulaty wczasowiczów. To wszystko, o czym się wiele (próżno) mówi, do czego się wiele (próżno) wzdycha i co wielu (próżno) psuje krew.

W zapale kwękań nie dostrzegają natomiast wczasowicze upływających bez przerwy dni życia codziennego, które wymaga przecież codziennej ciężkiej pracy jakże szczupłego personelu! Codziennie przygotować 166 apetycznych śniadań, obiadów (z 3 dań) i kolacji, 3 razy dziennie obsłużyć całą stołówkę (a jest tylko jedna bufetowa i kelnerka), codziennie sprzątnąć 8 domów, czyli 73 pokoje z odpowiednią ilością korytarzy (sprząta to wszystko tylko jedna osoba!), to wszystko rzeczy, które — wydaje się — realizują się same przez się, bez pracy człowieka!

I za to właśnie, że przeciętny wczasowicz nawet nie dostrzega olbrzymiej codziennie wkładanej pracy personelu, który w składzie o połowę mniejszym niż przewidują to etaty, potrafi zadośćuczynić wszystkim wymogom życia codziennego dwustu bez mała osób, za to właśnie słusznie należy się pierwsze miejsce ADW „Marzenie" w przodującym ośrodku Sosnówka!

L. Znicz.

Uchwały VI Plenum

M i PK Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy

Plenum odbyte w dniu 25 bm. po wysłuchaniu referatów politycznego wygłoszonego przez przewodniczącego M. i P. K. kol. Zagierskiego Jana, oraz problemowego przez v-przewodniczącego M. i P. K. kol. Furmaniakową Eugenię i po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji oraz podsumowaniu jej przez przedstawiciela W. K. przyjęło szereg uchwał, w których czytamy m. in.:

„Naród Polski, budujący podstawy swego dobrobytu i szczęśliwego jutra w ustroju sprawiedliwości społecznej, jest szczególnie żywo zainteresowany w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego, od tego bowiem zależy w wysokim stopniu zachowanie i utrwalenie pokoju. Przeto Plenum M. i P. K. w Bydgoszczy, potępiając separatystyczne układy zawarte w Bonn i Paryżu jako prowadzące do odrodzenia militaryzmu i faszyzmu, pogłębiające rozbicie Niemiec i Europy, grożące niebezpieczeństwem nowej wojny, wita orędzie Światowej Rady Pokoju do czterech mocarstw i wszystkich narodów, wskazujące drogę pokojowego i właściwego rozwiązania problemu niemieckiego przez natychmiastowe zwołanie konferencji czterech mocarstw, przywrócenie jedności Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi, niezależnymi i pokojowymi Niemcami.

Plenum podkreślając konieczność rozwinięcia przez aktyw Stronnictwa w jego szeregach jak i wśród bezpartyjnych jeszcze żywszej akcji uświadamiającej i wyjaśniającej istotę i treść problemu niemieckiego oraz nową treść stosunków polsko - niemieckich — wita również apel Światowej Rady Pokoju o zwołanie Kongresu Narodów w obronie pokoju i zobowiązuje aktyw oraz wszystkich członków Stronnictwa do czynnego najżywszego udziału w pracach przygotowawczych Komitetów Obrońców Pokoju oraz w naradach, które poprzedzą Kongres.

Z walką o pokój nierozerwalnie związana jest nasza walka o realizację zadań Planu 6-letniego. Nasza codzienna walka o realizację planów produkcyjnych, o jak najszybsze przezwyciężenie trudności i usunięcie niedomagań — to bezpośredni, realny wkład w dzieło umocnienia sił pokoju. Musimy wzmóc swą aktywność tak w pracy zawodowej jak i politycznej. Doniosłe zadania, o których mówił Bolesław Bierut w swym referacie na VII Plenum KC PZPR, są również zadaniami naszego Stronnictwa towarzyszącego klasie robotniczej w marszu do socjalizmu. Po przez codzienną troskę o pełną realizację zadań gospodarczych, o ilościowe i jakościowe wykonanie planów produkcyjnych, o wzmożenie spójni miasta z wsią, o podniesienie kwalifikacji zawodowych i świadomości politycznej, po przez bezwzględną walkę z marnotrawstwem i szkodnictwem, złym stylem pracy i bezduszną biurokacją — prowadzi droga do wzmocnienia naszej siły gospodarczej i obronnej, do zwiększenia naszego wkładu w walkę o pokój. Upowszechnienie tych prawd, jeszcze pełniejsze zaktywizowanie najszerszych mas inteligencji pracującej i rzemiosła w Narodowym Froncie walki o pokój i Plan 6-letni, walka o umocnienie spółdzielni rzemieślniczych i dalszy rozwój spółdzielczości po przez szeroko zakrojoną pracę polityczno - uświadamiającą, włączenie rzemiosła w umacnianie spójni między miastem a wsią, mobilizowanie rzemiosła do jeszcze powszechniejszego podejmowania zobowiązań przyczyniających się do wzrostu sił Polski Ludowej i sił pokoju — Plenum uważa za najważniejsze aktualne zadanie aktywu Stronnictwa.

Wzmożenie oddziaływania aktywu na ogół członków i bezpartyjną bazę Stronnictwa drogą osobistego przykładu i systematycznej pracy propagandowej pozwoli Stronnictwu lepiej i pełniej wykonać swoje zadania w walce o trwały pokój i postęp, o rozkwit i szczęście naszej Ojczyzny".

Poza tym przyjęto plan pracy na III kwartał oraz uchwały o charakterze wewnętrzno - organizacyjnym.

Z wizytą w sopockim zakładzie leczniczo-kąpielowym

W trosce o człowieka pracy



Sopot, w lipcu

Tuż przed wejściem na molo, po prawej stronie widzimy okazały budynek, przed którym znajdują się barwne kwietniki. To zakład leczniczo-kąpielowy — jedyny na całym Wybrzeżu, a nie ustępujący wcale osławionym zakładom tego typu, istniejącym na Dolnym Śląsku.

Zakład leczniczo-kąpielowy, podobnie jak molo, plaże zamknięte oraz parki, podlega Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej nr 2, którego dyrektorem jest pełen inicjatywy Mieczysław Cisłak.

Zakład czynny jest przez cały rok, największy jednak sezon przypada na okres od maja do końca września. Budynek, mimo że został wybudowany dawno, z każdym rokiem uzyskuje nowocześniejszy sprzęt i urządzenie. Troskę o zapewnienie jak najlepszych warunków leczniczych dla człowieka pracy widać tu na każdym kroku.

Zapoznajmy się z urządzeniem zakładu. Ułatwi to nam kierownik techniczny Tadeusz Lewiński, w którego asyście odwiedzamy istny labirynt pomieszczeń i różnych kabin.

Już przy wejściu rzuca się w oczy wspaniałe, niedawno urządzone akwarium, które odwiedzane jest nie tylko przez pacjentów zakładu, ale i młodzież i starszych z miasta. Bo akwarium jest swego rodzaju rzadkością. Odpowiedni snop światła, rzucony dyskretnymi żarówkami na urządzenie akwarium, piękna dekoracja zatrzymują każdego. Przypatrzmy się tym rybkom, które powoli, majestatycznie pływają. Jest ich sporo i to różnych gatunków. Są rybki żyworodne małe czerwone i czarne. Ojczyzną ich jest Meksyk. Obok nich pływają ryby szerokie, płaskie. To skalary z Amazonki. Nieco dalej rybki błędnikowe. Nie oddychają one skrzelami, lecz czerpią powietrze na powierzchni wody. Trichogaster i trichopterus pochodzą z chińskich pól ryżowych. Są to ryby o tyle ciekawe, że mnożą się bardzo szybko. Po spuszczeniu wody z pól ryżowych układają się one całymi warstwami i wykorzystywane są przez wieśniaków jako nawóz. — Oryginalną rybą jest bojownik tzw. betta splendens. W Siamie odbywają się walki bojowników. Walka, w której biorą udział samce, trwa tak długo, aż jeden z bojowników ginie, a drugi jest całkowicie wyczerpany i postrzępiony.

Zakład prowadzi kąpiele i okłady borowinowe, kąpiele kwasowęglowe, tlenowe, piankowe, solankowo-siarczane, hydroterapię, elektroterapię i inne. Leczy się tu wszelkie schorzenia, a m. in. reumatyzm, ischias, serce, choroby kobiece i pourazowe.

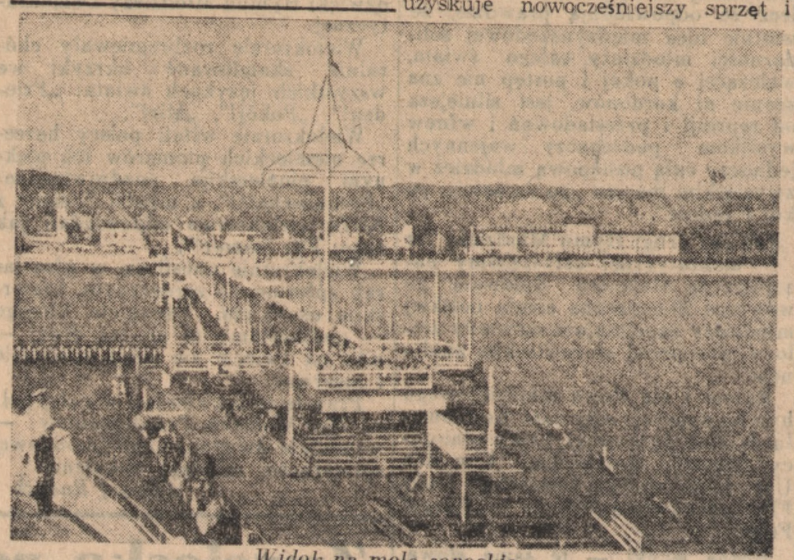
Na pierwszy plan wysuwają się kąpiele morskie, ogrzewane do temperatury wskazanej zaleceniem chorobowym i stanem ogólnym kuracjuszy. Impregnowanie tych kąpieli kwasem węglowym lub tlenem rozszerza znacznie ich wskazania lecznicze, gdyż poza schorzeniami przewlekłymi na tle reumatycznym mięśni, stawów i nerwów obwodowych, znajdują również zastosowanie przy schorzeniach mięśnia sercowego, wyrównanych wadach serca, nerwicach serca i naczyń krwionośnych.

Przy zakładzie istnieje inhalatorium. Uzupełnia ono leczenie klimatyczne przy przewlekłych schorzeniach górnych dróg oddechowych. — Łaźnia parowa, możliwość korzystania z masaży ogólnych i specjalnych leczniczych, pijalnia wód mineralnych dają obraz szerokich możliwości leczniczych zakładu.

Nad wszelkimi zabiegami leczniczymi dozorują dwaj znani na tut. terenie lekarze, a to dr Molkner i dr Pisarski, którzy, podobnie jak i cały personel, czuwają nad kuracjuszami, troszcząc się o szybki powrót ich do zdrowia.

Należy dodać, że zakład posiada 30 kabin, łaźnię rzymską i parową, specjalny dział elektroterapii, a niedawno uzyskał aparat Broscha do płukania jelit.

Zakład w Sopocie obsługuje przeważnie mieszkańców woj. gdańskiego. Gros pacjentów pochodzi z trójmiasta. Nie znaczy to bynajmniej, że nie ma pacjentów z innych dzielnic Polski. W zakładzie sopockim leczą się ludzie pracy z całej Polski. Od 1 stycznia do końca czerwca br. dokonano w zakładzie ok. 28.000 zabiegów, z czego na kąpiele kwasowęglowe przypada 2119, kąpiele borowinowe 2719 i kąpiele solankowe 4200. (em)



Widok na molo sopockie

Ptaki, które pomagają rybakom

Niejeden rybak z zazdrością obserwuje śmigły lot rybitwy, która bez trudu wyciąga z wody rybkę za rybką. Może to nasunęło kiedyś człowiekowi myśl, żeby łowną sprawność, ale nie rybitwy — lecz innego ptaka wodnego wykorzystać.

Mowa tutaj o kormoranach, ptakach bardzo ciekawych, w Polsce występujących nielicznie na Mazurach i wyspie Wołyń koło Szczecina. Największe skupiska kormoranów znajdują się w pobliżu zachodnich wybrzeży Ameryki Południowej, następnie w Chinach i Japonii.

Na niektórych wysepkach gromadzą się one w olbrzymich ilościach — do 560.000 na jednym kilometrze kwadratowym. A że żyją tam od wielu tysięcy lat — na brzegach tych wysepek powstały góry ptasiego nawozu (guano), który od 1840 r. jest przedmiotem handlu ze względu na dużą zawartość soli amonowych — (cenny środek nawozowy).

Człowiek, podglądając łatwość, z jaką kormoran nurkuje i jego sprawność łowną wpadł na pomysł oswojenia tego ptaka i użycia go do połowu. W tym celu jaja kormorana podłożono pod kury, a wylęgłe w warunkach domowej hodowli pisklęta kormorana są już łatwe do tresury łownej.

Początkowo lekcje są męczące dla ptaka. Polegają one przede wszystkim na uczeniu go nurkowania z łodzi i powrotu z wody do łodzi. Instruktor sygnalizuje te czynności gwizdem. Kormorany wykazują bowiem wielką wrażliwość i zainteresowanie dźwiękami. Następnie, aby w czynności nurkowania wzbudzić u kormorana zainteresowanie rybą — głodzi się go przed tym, a karmi dopiero po tresurze złowionymi rybkami. Gdy już ptak przejdzie wstępną fazę tresury — która trwa do 8 miesięcy — dalsze szkolenie odbywa się już w łodzi wobec starych, ułożonych ptaków.

Dobrze ułożony kormoran musi przede wszystkim być posłuszny, i reagować niezwłocznie na wszystkie rozkazy podawane gwizdkiem, musi nurkować za rybą i potem dobrowolnie wracać do łodzi i oddawać złowiony łup.

Bardziej łakomym okazom rybacy zakładają na szyję obrożę metalową, która utrudnia im połykanie większych ryb. Jednak kormoran nie jest specjalnym łakomczuchem i wystarcza mu około 75 dkg ryby na całodzienne pożywienie.

Rybak płynąc czółnem na połów zabiera ze sobą 10 lub 12 ptaków, które siedzą na burcie łodzi, czekając na jego rozkazy. Połów trwa nieraz przez wiele godzin. Z czasem kormorany tak się przyzwyczajają do swego „zawodu", że potrafią rozpoznać swoją łódź, i jej właściciela.

Na wolności żyją kormorany do 25 lat. W niewoli, wyczerpane ciężką pracą, osiągają najwyżej wiek 10 lat. (ja)



MDM — najmłodsza dzielnica Warszawy — tętni już normalnym życiem. Na zdjęciu: Fragment Placu Konstytucji. (Foto — CAF)

Postępowa kinematografia

w walce o pokój

W ciągu ubiegłych kilku dni na VII Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach wyświetlano wiele filmów dokumentarnych, naukowo-popularnych i barwnych.

Ogromne zainteresowanie wzbudziły filmy „Radziecki Tadżykistan" i „Mongolska Republika Ludowa".

Z niezwykłym zainteresowaniem oglądali uczestnicy Festiwalu film koreański poświęcony bohaterskiej walce prowadzonej przez naród koreański i ochotników chińskich przeciwko imperialistom amerykańskim.

Na Festiwalu wyświetlono szereg koreańskich filmów dokumentarnych w tym film pt. „Żołnierze-kolejarze" o pełnej poświęcenia pracy kolejarzy koreańskich, którzy mimo straszliwych bombardowań i nieustannych nalotów amerykańskich korsarzy powietrznych dostarczają transporty na front. Wstrząsające wrażenie wywarł film pt. „Bakteriologiczne barbarzyństwo" o użyciu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej. Bezsporne fakty zilustrowane w tym dokumencie filmowym demaskują ostatecznie barbarzyńców amerykańskich.

W toku Festiwalu wyświetlano również filmy fabularne, a mianowicie „Świt nad ojczyzną" (Bułgaria), „W imię przyszłości" (Chiny), „Załoga" (Polska), „Białe korytarze" (Anglia) i inne. Następnie wyświetlano radzieckie filmy naukowo-popularne, które przyjęte zostały przez uczestników Festiwalu gorącymi oklaskami.

LIPIEC **31** CZWARTEK

DZIŚ: *Ignacego*

JUTRO: *Piotra*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516. IKP 19-07, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Obciąć go...



Rozkosz to ogromna, kupić na raty garniturek w pepitę czyli też w paseczki. Świadomość, iż nie trzeba „wybulić“ od razu całej sumy, a tylko powolutku aż do skutku niewielką sumkę do PKO zanosić, przywraca człowiekowi spokój i równowagę. (Finansowo).

Tylko właśnie owo PKO. 15 każdego miesiąca gromadzi się przed kasą „ogon“, długości wszystkich paseczków, ozdabiających ubranko. Ludziska potrafią znudzić się doszczętnie, wyczerpać swój repertuar epitetów i przytyków pod adresem obsługi, policzyć wszystkie muchy na ścianie, zanim dotrą do kasy w celu złożenia gotowizny. A na „ogon“ rada prosta: obciąć go przez zwiększenie ilości kas!

2 tygodnie w »Raju« w Bydgoszczy

Po czterotygodniowej przerwie wracają do Bydgoszczy „Dwa tygodnie w Raju“. Bohaterzy komedii Słotwińskiego i Skowrońskiego (z muzyką Gozdawy i Stępnia) po miesięcznym pobycie na wczasach, zainaugurują nowy sezon teatralny realizacją sceniczną wrażeń, doznanych podczas urlopu, spędzonego np. w „Raju“. Przy tej okazji odświeżą nie tylko własne wspomnienia. Wielu spośród nas było już na wczasach, więc... „Dwa tygodnie w Raju“ nie będą dla nikogo obce.



Henryk Olszewski

Pierwszy spektakl komedii odbędzie się w sobotę, 2 sierpnia o godzinie 19,30, następne zaś w niedzielę, poniedziałek i wtorek. W środę, 6 sierpnia premiera komedii Jurandota „Rodzinka“, wyreżyserowanej przez M. Wielicza.

Kłopoty BZP z przesiewaczkami

URUCHOMIONO LABORATORIUM PIEKARSKIE

Zawsze świeże bułki i chleb powinny sprzedawać sklepy!

PISALIŚMY ostatnio sporo o bolączkach konsumentów pieczywa. O tym, że znajdują w bułkach miłe „upominki“ w postaci sznurków, że pieczywo jest stare i że asortyment nie zawsze jest zadowalający. A oto z Bydgoskich Zakładów Piekarniczych garść informacji, które są oddźwiękiem na nasze artykuły.

Zdarzają się wypadki, iż pieczywo zawiera jakieś „domieszki“. Dzieje się tak dlatego, stwierdza BZP, ponieważ brak dostatecznej ilości maszyn do przesiewania mąki.

A właściwie to maszyny są. Tylko na prąd zmienny. Tymczasem bydgoskie piekarnie nie są zasilane tym nowocześniejszym prądem i większość maszyn, które znajdują się w zakładach produkcyjnych, jest na prąd stały. Stąd BZP mają poważne kłopoty z uruchomieniem nowych maszyn, które otrzymują, a które mogą pracować tylko na prąd zmienny. Zmiana prądu w sieci zaopatrującej piekarnie potrwa jeszcze przez dłuższy okres i gdy zostanie doprowadzona do końca znikną dotychczasowe mankamenty pieczywa. A więc nieco cierpliwości!

Ażeby zaradzić złu, to jest polepszyć jakość wypiekanego chleba i bułek, Bydgoskie Zakłady Piekarnicze otworzyły przedwczoraj specjalne laboratorium do badania kwasowości w pieczywie. Miejmy nadzieję, że chleb dzięki stałej kontroli laboratoryjnej stanie się smaczniejszy.

W ostatnim okresie czasu na skutek zarządzeń Min. Handlu Wewnętrznego został skasowany wypiek chleba „amatorskiego“. — Wszelkie więc pretensje kierowane do BZP w tej sprawie są niesłuszne. Natomiast pieczywo pszenno-razowe jest i będzie nadal produkowane.

Skargi na stare pieczywo są często uzasadnione lecz odpowiedzialni za to są kierownicy sklepów PSS i MHD, którzy mają obowiązek oddawania starych bułek i chleba z powrotem do BZP. Zakłady chętnie wymieniają stare pieczywo na świeże, gdyż pewne ilości starego pieczywa potrzebne są do dalszej produkcji. Należy więc w wypadku sprzedaży starego pieczywa wnosić zażalenie do książki zażaleń i życzeń w sklepie, w którym je nabyto.

Jakie filmy ujrzymy w sierpniu

(a) W sierpniu br. na ekrany kin wejdzie wiele nowych filmów. M. inn. ujrzymy film produkcji radzieckiej o tematyce sportowej pt. „Drużyna“, który pokazuje że tylko dzięki pracy zespołowej można osiągnąć sukcesy w sporcie.

Film produkcji niemieckiej DEFA pt. „Skazana wioska“, ukaże walkę chłopów małej wioski w Niemczech Zachodnich z amerykańskimi władzami okupacyjnymi, które wydają rozkaz zniszczenia wsi, by na jej miejscu zbudować lotnisko wojskowe. Dzięki solidarności robotników, którzy strajkiem zmuszają dyrekcję firmy do zaprzestania budowy — walka kończy się zwycięstwem.

Tematem filmu produkcji węgierskiej pt. „Chrzest bojowy“ jest ostra walka klasowa, jaka toczy się między kułakami i biedniakiem w okresie budowy nowych socjalistycznych form gospodarki rolnej na wsi węgierskiej.

Ujrzymy również nowy film produkcji duńskiej pt. „Ditta“, zrealizowany na podstawie znanej powieści wybitnego duńskiego pisarza Martina Andersena Nexo.

Z życia obrońców pokoju

Dnia 1 sierpnia o godz. 18 w sali ZZK (ul. Zygm. Augusta 20) odbędzie się zebranie rozszerzonego plenum Prezydium Obwodowego KOP Nr 1.

Dnia 1 sierpnia o godz. 18 w Sekretariacie M. K. O. P. (ratusz, pokój 26) zebranie rozszerzonego Plenum Prezydium Obwodowego KOP Nr 5.

Dzieci wiejskie na wczasach w mieście

Podobnie jak w wielu innych miastach Polski, również w Bydgoszczy zorganizowany został ośrodek wypoczynkowy dla dzieci ze spółdzielni produkcyjnych i PGR naszego województwa. Ośrodek mieści się w szkole TPD przy ul. Staszica. Dzieci mają do dyspozycji wzorowo urządzoną czytelnię, świetlicę i salę do gier.

Podczas trzytygodniowego pobytu 140 dzieci z Mogilna, Chełmna, Żnina zwiedziło zabytki miasta, stadiony, Ogród Botaniczny, Leśne Osiedle Mieszkaniowe, pocztę, chodziło do kina, brało udział w zajęciach świetlicowych.

Nowa forma wczasów dziecięcych — wczasy miejskie dla dzieci ze wsi, zdaje swój egzamin. Wczasy te umożliwiają dzieciom wiejskim poznanie życia miasta i pracy ich mieszkańców.

37.000.000 podręczników

oczekuje powrotu młodzieży z wakacji

W MAGAZYNACH hurtowych „Domu Książki“ wre wytężona praca. W terminie do dnia 15 sierpnia ogromne ilości podręczników szkolnych muszą się znaleźć w księgarniach i sklepach GS „Samopomocy Chłopskiej“, z tym dniem bowiem rozpoczyna się ich indywidualna i zbiorowa sprzedaż. Aby uniknąć zbędnego natłoku w pierwszych dniach września, sprzedaż podręczników szkolnych odbywać się będzie w ciągu całej drugiej połowy sierpnia br.

Ogólna ilość podręczników jaka w roku bież. znajdzie się na rynku księgarskim wynosi 37 milionów. Każdy uczeń więc może i powinien mieć własny komplet podręczników. W bież. roku nie stosuje się żadnych ograniczeń, tak w sprzedaży zbiorowej (dla szkół) jak indywidualnej. Sprzedaż podręczników jest całkowicie wolna i odbywać się będzie we wszystkich księgarniach i sklepach Gminnych Spółdzielni.

Ogromną pomocą i ułatwieniem w zaopatrzeniu młodzieży w podręczniki szkolne w bież. roku są dwa katalogi wydane przez PZWS. Jeden dla szkół ogólnokształcących, drugi (opracowany przez Państwowe Wydawnictwa Szkolenia Zawodowego) dla szkół zawodowych.

Wybieramy komitety blokowe

Blok nr 140 obejmujący Al. Mickiewicza od nr 1 do 17 i nr 2 oraz ul. 24 Stycznia od nr 1 do 15 zebranie Kopernika 1 (Lic. Handlowe) godz. 18,30. — **Nr 144** obejmujący ul. Zamojskiego od nr 9 do 15 i od nr 4 do 10 zebranie Kopernika 1 (Lic. Handlowe) godz. 17. — **Nr 149** obejmujący ul. Curie Słodowskiej od nr 1 do 5 i od nr 2 do 8b zebranie Curie - Słodowskiej 9 (świetlica szpitala) godz. 18. — **Nr 161** obejmujący ul. Fordońską od nr 141 do końca oraz ul. Jasiniecka, Włościańską, Pańską, Suczyńską, Wiślaną całe zebranie Fordońska narożnik ul. Łowicka godz. 18. — **Nr 321** obejmujący ul. Śląską od nr 13 do 25 i od nr 16 do 26 zebranie Śląska 15 godz. 19. — **Nr 406** obejmujący ul. Władysława IV od nr 1 do 17 i od nr 2 do 16 oraz ul. Jana z Brzozogłów całą i Św. Jerzego od nr 2 do 18 zebranie Władysława IV i Jana z Brzozogłów (plac) godz. 18.

Fraszka

ESTETYCZNA BYDGOSZCZ

Spójrz na sklepów szyby malowane,
Brudne mury, ściany odrapane...
Czy więc nazwa: Bydgoszcz estetyczna,
Nie jest nieco... ironiczna?

Sęk

★ **ZKS Kolejarz Bydgoszcz.** Zebranie sekcji motocyklowej odbędzie się w piątek, 1. 8. o godz. 18 przy ul. Zygmunta Augusta 8 w związku z wyjazdem do Poznania na „Grand Prix“ Polski.

Zamiast do kosza...

ZBIERAJMY cenny surowiec — makulaturę! Niestety, hasłem tym nie przejęła się dotychczas bardzo liczna armia palaczy.

O bibułki chodzi? Wcale nie — te (podobnie jak tytoń) zamieniają się pod działaniem ognia w siwy dymek. Chodzi po prostu o liczne opakowania, które palacze po wypaleniu ich zawartości wyrzucają do kosza (gorzej gdy na ulicę!).

Monopol Tytoniowy zużywa poważne ilości kartonu na wyrób pudełek do papierosów. Natomiast palacze nie myślą o tym, że pudełko z napisem „Lotnik“, „Wczasowe“ czy „Sport“ stanowią po zużyciu również cenny surowiec. Min. Handlu Wewnętrznego wydało ostatnio zarządzenie przeprowadzenia wśród personelu sklepowego akcji uświadamiającej o znaczeniu zbiórki makulatury. Akcją tą należy również objąć opakowania po wyrobach tytoniowych.

A więc palacze, zbierajcie opakowania po wyrobach tytoniowych zamiast wyrzucać je do kosza, czy zaśmiecać nimi ulice i skwery. Pudełko do pudełka, a zbierze się ich tak dużo, że pomnożywszy przez liczbę palaczy otrzymamy bardzo pokaźną ilość cennej makulatury. Zużyte pudełka po papierosach oddawajcie w punktach sprzedaży wyrobów tytoniowych!

Do domu dostarczają wyroby gastronomiczne sklepy MHM

Dyrekcja Miejskiego Handlu Mięsem zawiadamia instytucje państwowo-społeczne, że na wszelkie zjazdy, odprawy, uroczystości oraz imprezy — uruchamia bufety ze sprzedażą wyrobów gastronomicznych, po uprzednim zgłoszeniu trzydniowym.

Równocześnie podaje się do wiadomości klientów, że przyjmuje się zamówienia na wyroby gastronomiczne na rodzinne uroczystości, z dostawą do domu, za uprzednią opłatą żądanych wyrobów gastronomicznych. Zgłoszenia należy kierować do kierownika sklepu przy Al. 1 Maja 73.

Oddźwięki naszych artykułów

WNIOSKI ZOSTANĄ WYCIĄGNIĘTE

W związku z notatką pt.: „Pomylone numery“ (nr 135 IKP) Centrala Odzieżowa przyznaje, że na skutek niedość sumiennej pracy aparatu kontrolnego przemysłu mógł zaistnieć opisany przez nas wypadek.

— C. O. stwierdza, iż przyjmując towar z zakładów produkcyjnych nie jest w stanie skontrolować całej masy towarowej tym więcej, że wyroby pończosznicze pakowane są w pudełkach bądź kartony fabryczne, oryginalne z oznaczoną na etykiecie numeracją rozmiarów. Wypadek opisany przez nas w notatce przekazany został przez CO przemysłowi celem wyciągnięcia właściwych wniosków.

(800)

Słuszne żale! Na Szwederowie nie ma żadnej cukierni

Wszystkie bydgoskie kawiarnie i cukiernie są skupione w centrum miasta. Dlatego też za zupełnie słuszny uznajemy postulat wysunięty przez naszych Czytelników, którzy proszą o otwarcie kawiarni również na predmieściach zamieszkanych przez ludzi pracy.

Na Szwederowie, które jest dzielnicą zamieszkaną przez kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, nie ma do tej pory ani jednej cukierni. Podobnie na Wilczaku. Z pewnością znajdą się w tych dzielnicach lokale na urządzenie cukierni. Prosimy jednak Bydgoskie Zakłady Gastronomiczne, ażeby sprawą tą się zainteresowały.

SPORT

JEDZIEMY DO POZNANIA NA GRAND PRIX POLSKI"

W nadchodzącą niedzielę, 3 sierpnia, odbędą się w Poznaniu międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Grand Prix Polski“, w których obok najlepszych zawodników krajowych startować będą motocykliści Czechosłowacji, Węgier, NRD i Rumunii. Barwy Polski reprezentować będą m. in. bracia Brun, Markowski, Żymirski, Mieloch, Dąbrowski, Koprowski, Jankowski i inni. Kilku z nich pojedzie na nowych maszynach włoskich typu „Parilla“.

Zawodnicy będą musieli pokonać w każdej kategorii trasę długości ok. 80 km, która biec będzie po zamkniętym obwodzie ulic Poznania. Przewidując olbrzymie zainteresowanie niedzielnymi wyścigami Rada Turystyczna przy ORZZ Bydgoszcz organizuje w porozumieniu z miejscową placówką „Orbisu“ wycieczkę do Poznania. Wyjedzie ona specjalnym pociągiem popularnym. Koszt udziału wraz z biletem wstępu na wyścigi skalkulowany został w granicach 25 zł. Zgłoszenia należy kierować do „Orbisu“, Al. 1 Maja 17 (tel 13-34).

DODATKOWE AUTOBUSY NA „DERBY" LIGOWCÓW

Jak już informowaliśmy wczoraj sportowcy stolicy Pomorza żyją obecnie pod znakiem niedzielnych „derbów“ piłkarskich. Spotkają się w nich w walce o mistrzostwo II ligi dwaj lokalni rywale: Kolejarz i Gwardia. Każdorazowy mecz obu drużyn urasta do wielkiego wydarzenia w sporcie pomorskim. Nic więc dziwnego, iż zainteresowanie niedzielnym pojedynkiem jest olbrzymie. Mecz Kolejarz — Gwardia odbędzie się o godz. 17.00 na Stadionie Leśnym Kolejarza przy ul. Północnej.

Zarówno Kolejarz jak i Gwardia przygotowują się do niego z całą sumiennością. Kolejarze bydgoscy mają jeszcze dobrze w pamięci wysoką porażkę odniesioną w pierwszej rundzie w stosunku 1:5. Obecnie po trzech kolejnych zwycięstwach na obcym terenie (Toruń, Szczecin, Słupsk) niewątpliwie będą chcieli jak najkorzystniej wypaść przed własną publicznością. Gwardia jako całość jest zespołem niezwykle groźnym i z pewnością nie łatwo zrezygnuje ze zwycięstwa.

Chcąc publiczności umożliwić jak najdogodniejszy dojazd do stadionu, Dyrekcja MPK w porozumieniu z Redakcją IKP uruchamia w dniu meczu od godz. 16.00 dodatkowe autobusy od skrzyżowania Al. 1 Maja z ul. Chodkiewicza oraz Dworca Głównego przez Zygmunta Augusta.

Dalsze szczegóły podamy niebawem. Już dziś jednak zwracamy uwagę na nasz nowy konkurs sportowy. Kupon zamieszczamy na str. 2.

Stare dzieje

Kiedy Brda Dbrą się zwała

DZISIEJSZA Brda nie nosiła tej nazwy od chwili swych narodzin. Gdybyśmy wgłębili się w pożółkłe foliały dokumentów z XIII wieku, często spotykalibyśmy się z wyrazem Dbra, który oznacza nie co innego właśnie, jak „naszą“ rzekę. Etymologicznie Dbra wywodzi się od słowiańskiego „debrza“, oznaczającego wypłukany i pogłębiony wodą wąwóz. Brda natomiast przyjęła swą obecną nazwę najprawdopodobniej w XIV — XV wieku pod wpływem niemieckiego Brahe, z którym spotykamy się w średniowiecznych dokumentach krzyżackich.

Bydgoszcz słynna była ongiś jako północna polska baza strategiczna. Nie mniej rozgłosu jednak zawdzięcza miasto istniejącej w okresie panowania Zygmunta III mennicy państwowej nad Brdą. Zwiedził ją osobiście w 1623 roku w drodze do Gdańska król wraz z synem Władysławem IV. Mennica rozwijała się świetnie, bijąc monety dla Florencji, niezależnie od polskich groszy, szelągów, trojaków i półtrojaków.

Właściciele prywatnych mennic posiadali przywilej królewski, który zapewniał im wyłączność bicia monet i ścigania fałszerstw. Przywilej ten doprowadził, rzecz jasna do tego, że stosunkowo grube dukaty stawały się z biegiem czasu kawałkami coraz mniej wartościowych, cienkich blaszek. Nic więc dziwnego, że w roku 1685 na mocy uchwały sejmu warszawskiego wszystkie mennice prywatne zostały zamknięte. Zamknięta również została mennica bydgoska.

W roku 1771 kopano w Bydgoszczy, niedaleko fary, fundamenty na młyny. Przy tej okazji, na głębokości kilku metrów, natrafiono na stare mury i sklepy — ruiny mennicy. W ruinach tych znaleziono sprzęt i stemple mennicze oraz za kilkadziesiąt talarów srebra w sztukach i blachach, gotowych do wybijania. Co się z tymi rzeczami stało, nie można ustalić. Najprawdopodobniej srebro zagarnął znalazca, a zabytkowy sprzęt przez niedbalstwo uległ zniszczeniu.

Zestawił: T. S.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Stalowi bojownicy (16, 18 i 20).

Polonia: Zwycięskie skrzydła (17 i 19).

Orzeł: Ostatni Mohikanin (17 i 19).

Wolność: Biały kieł (16, 18 i 20).

Gryf: Klęska szpiega (17 i 19).

Bałtyk: Młodzi marynarze (17 i 19).

Mir: Tajemnica szybu naftowego (19).

Bagatela: Na arenie (20.45).

Rozmaitości: Program aktualności.

FOTOPLASTIKON:

Podróż po Niemczech (16—23).

DYŻURY

Dyżur nocny (godz. 22—8) apteka nr 15 Pl. Boh. Stalingradu 1 (tel. 19-31), apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).

WYSTAWY

Muzeum: „Leon Wyczółkowski w setną rocznicę urodzin“ (godz. 9—16, w środy i piątki godz. 12 — 19).

RADIO

Czwartek — 31 lipca

16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 „Rytm melodia“, 16.50 „Głos mają radiowęzły“, 17.25 Pieśni Moniuszki do słów Adama Mickiewicza śpiewa Janina Hupertowa, 19.00 Koncert dla załogi PGR Morzyce.

OLIMPIADA — OLIMPIADA — OLIMPIADA

Po 10 dniach ZSRR nadal prowadzi w punktacji igrzysk

Nieoficjalna punktacja igrzysk po 10 dniach (do 29 bm. włącznie) jest następująca:

1) ZSRR — 457, 2) USA — 359, 3 — 4) Szwecja — 188, Węgry — 188, 5) Finlandia — 119, 6) Niemcy Zach. — 109,5, 7) Szwajcaria — 97, 8) Anglia — 87, 9) Włochy — 85, 10) Francja — 84, 11) CSR — 75,5, 12) Japonia — 56, 13) Australia — 51, 14) Norwegia — 41, 15) Dania — 28.

SZABLIŚCI POLSCY PRZEGRYWAJĄ W PÓŁFINAŁACH

W drużynowym turnieju szermierczym w szabli nasi zawodnicy przegrali w swojej grupie dwa spotkania i zostali wyeliminowani. Polska przegrała z USA 6:10 i Włochami 4:11. Włochy — Anglia 11:5, USA — Anglia 9:5.

Do finału weszły Włochy i USA.

Z drugiej grupy do finału zakwalifikowały się Węgry po zwycięstwie nad Franją 13:3, Belgią 13:3 i Austrią 12:3 oraz Francją, która w decydującym meczu wygrała z Belgią 7:6. Austria — Belgia 9:7, Francja — Austria 10:6.

FINAŁOWE SPOTKANIA W SZABLI

W środę rozpoczęły się finałowe spotkania w szabli drużynowej. Czterej finaliści: Węgry, Włochy, USA i Francja rozgrywali mecze systemem „każdy z każdym". Wyniki były następujące: Węgry — USA 13:3, Włochy — Francja 13:3, Węgry — Francja 13:3, Włochy — USA 12:4.

Po tych spotkaniach Włochy i Węgry mają po dwa zwycięstwa. O pierwszym miejscu w turnieju zadecydują jeszcze spotkania Węgry — Włochy, a o trzecim USA — Francja.

DUŃKA HARTEL ZDOBYWA SREBRNY MEDAL W JEŹDZIECTWIE

Olimpijskie zawody jeździeckie rozpoczęto konkursem ujeżdżania. W konkurencji tej startowało 27 jeźdźców wśród nich młoda Duńka Hartel.

Dunka stoczyła piękną walkę z najlepszymi jeźdźcami, zdobywając srebrny medal.

Konkurs wygrał Szwed Heinrich, brązowy medal zdobył Francuz Jouseaume.

W konkurencji drużynowej złoty medal zdobyła Szwecja, srebrny — Szwajcaria, brązowy — Niemcy Zach.

KOLARSTWO
ELIMINACJE TANDEMÓW NA 2000 M

W eliminacjach tandemów na 2000 m odbyło się 8 serii, z których zwycięzcy kwalifikowali się do półfinałów, przegrani zaś do repeszaży.

W eliminacji najlepszy wynik osiągnęła para Shardelow — Robinson (Afr. Poł.) — 10,6, a następnie pary: Normand — Vidal (Fr.) i Masies — Pinarello (Wł.) — (po 10,8).

FINAŁ 400 M ST. DOW.

W finale 400 m st. dow. zwyciężył po zaciętej walce Francuz Boiteux w czasie 4:30,7 min., ustanawiając nowy rekord olimpijski. Drugie miejsce zajął Kono (USA) 4:31,3.

PIŁKA WODNA

W środę rozpoczęły się pierwsze spotkania półfinałowe w piłce wodnej.

W I grupie grają: ZSRR, Węgry, Holandia i Jugosławia, w II grupie — USA, Hiszpania, Włochy i Belgia. Do finału wchodzą po dwie drużyny z każdej grupy, zaś pozostałe zespoły walczą o miejsca od 5 do 8, systemem „każdy z każdym", przy czym zalicza się wyniki z eliminacji.

Wyniki półfinałów I grupy: Węgry — Holandia 4:4 (3:1), ZSRR — Jugosławia 3:3 (2:1), II grupa: USA — Belgia 4:2 (4:1), Włochy — Hiszpania 2:1 (1:1).

ZSRR, USA, ARGENTYNA I URUGWAJ W FINALE TURNIEJU KOSZYKÓWKI

Ostatnie spotkania półfinałowe w grupie I i II wyłoniły ostatecznie 4 zespoły, które walczyć będą w rozgrywkach finałowych.

W grupie I piękne zwycięstwo nad Francją odniosła Bułgaria, jednak wynik ten nie zmienił pozycji Bułgarii, która do finału nie zakwalifikowała się. Z grupy tej zakwalifikowały się Argentyna i Urugwaj, ten ostatni stoczył z Argentyną zaciętą walkę i wygrał dopiero po dogrywce różnicą 1 pkt.

Z grupy II awans do finału zdobyli USA i ZSRR, który wygrał z Chile, a USA pokonały Brazylię.

O medale olimpijskie będą więc walczyć: Argentyna, Urugwaj, USA i ZSRR.

Wyniki spotkań półfinałowych: Bułgaria — Francja 67:58 (39:23), Urugwaj — Argentyna 66:65 39:31) — po dogrywce.

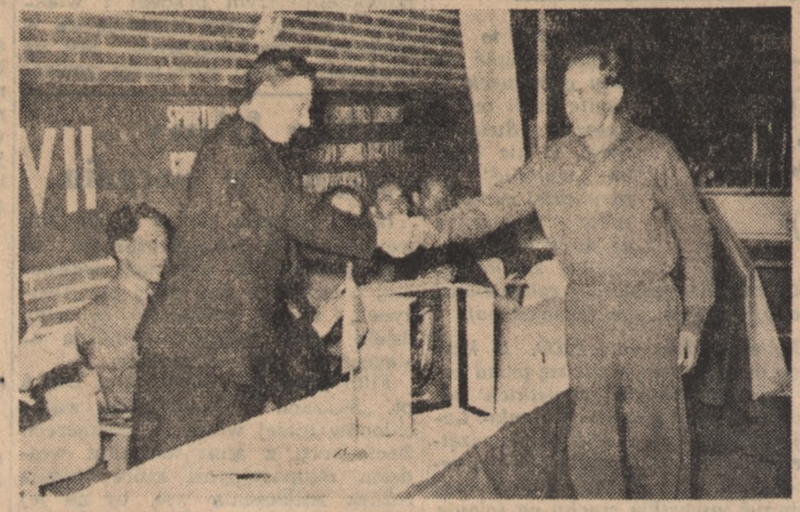
W II grupie ZSRR wygrał z Chile 78:60 (41:29), a USA pokonały Brazylię 57:53 (24:26).

Zatopek wśród sportowców polskich

Uroczystą akademią uczcili polscy olimpijczycy Święto 22 Lipca, uchwalenie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Zlot Młodych Przodowników.

Na akademię przybyli przedstawiciele ekip zagranicznych, a wśród nich: ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Finlandii, Bułgarii, Rumunii, Chin Ludowych i Korei.

Na zdjęciu: Najlepszy długodystansista świata, zdobywca trzech złotych medali olimpijskich Emil Zatopek, wręcza przewodniczącemu PKOL Mineckiemu piękny puchar kryształowy w darze od ekipy czechosłowackiej. (Foto —CAF)



Włochy mistrzem strefy europejskiej pucharu Davisa

W Mediolanie odbyły się ostatnie gry pojedyńcze w finale strefy europejskiej o Puchar Davisa.

W pierwszym spotkaniu Gardini (Włochy) odniósł zwycięstwo nad Brichant (Belgia) 4:6, 6:1, 0:6, 6:2, 6:2, a w drugim między Del Bello (Włochy) i Wascher (Belgia) przy stanie 3:3 w pierwszym secie spotkanie zostało przerwane z powodu deszczu.

Po zwycięstwie Gardiniego Włochy prowadząc 3:1 wygrały finał strefy europejskiej.

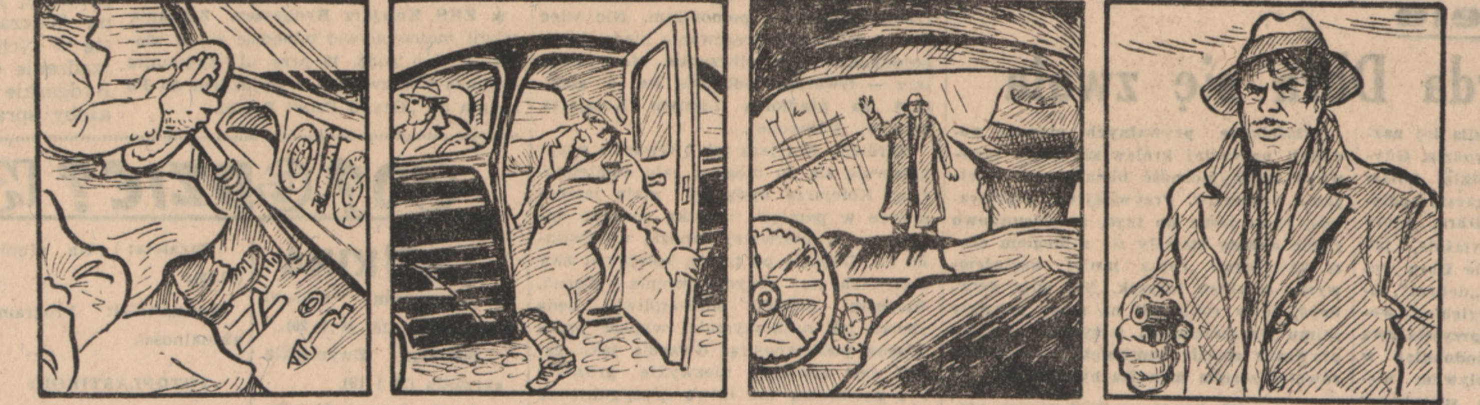
RADIO

Czwartek — 31 lipca

6.30 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Utwory Franciszka Liszta. 12.04 Dziennik południowy. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę". 13.20 Koncert Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej. 14.00 Dziennik południowy. 14.15 Pieśni kompozytorów polskich w wyk. Ireny Mcniuszko. 14.30 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. PR. 15.10 „Opowieści sportowe" — 5-ty odcinek książki Mariana Promińskiego. 16.00 Utwory fortepianowe w wyk. Stanisława Staniewicza. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.25 Polska pieśń solowa — śpiewa Janina Hupertowa — mezzosopran. 18.00 Utwory wiolonczelowe kompozytorów polskich wyk. K. Wiłkomirskiego. 18.20 „Dla każdego coś miłego". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 12 audycja słowno-muzyczna w opr. Jerzego Waldorffa. 20.20 Muzyka czeska w wyk. Ork. Rozgł. Bydg. pod dyr. A. Rezlera. Soliści: Stefania Wawrzyńska — sopran, Aug. Raabe — skrzypce. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.45 Odpowiedzi fali „49". 22.00 Reportaż z Olimpiady w Helsinkach. 22.30 Polska muzyka kameralna. 23.00 Ryszard Strauss: Don Kichot — Poemat symfoniczny. 23.50 Ostatnie wiadomości.

OSTATNIA RUNDA

(173



Noga Urissona nacisnęła pedał hamulca opony zaszorowały po szorstkiej nawierzchni jezdni.

Auto stanęło. Z uchylonych drzwiczek wyjrzał Urisson. Wszystko szło jak w dobrze naregulowanym zegarku! Uśmiechnął się z zadowoleniem...

Kubiak był opanowany i zrównoważony. Mężczyzna, zatrzymujący samochód na środku jezdni wydał mu się równie podejrzany, jak ta cała, niepotrzebnie rozpoczęta eskapada. „Niepotrzebnie poniosła mnie ciekawość! — wyrzucał sobie w duchu. — Ludzie Al Morrisa nie zasypiają gruszek w popiele i naprawdę okaże się, że nie dopuszczą do tego, bym stanął w ringu przeciwko Tossie'mu...

Suchy, metaliczny szczęk przerwał mu nagle tok niewesołych rozważań.

Podniósł oczy.

Zgodnie ze swymi przypuszczeniami — ujrzał okrągłą oksydowaną lufę wycelowanego w siebie pistoletu...

„Alem wpadł — pomyślał ze złością.

(cdn)

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm.
E-III-11571

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20. Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899.

OGŁOSZENIA DROBNE po 1,50 zł za słowo. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10,50, za tekstem 4,50, nekrologi 3 zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30 zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem) W niedziele i święta 50% drożej.